

Dorota Gałaszewska-Chilczuk

# Polityka państwa wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1944–1968

## Pod groźbą upaństwowienia

Katolicki Uniwersytet Lubelski był pierwszą wyższą uczelnią działającą w Polsce Ludowej. Reaktywowany 21 sierpnia 1944 r. decyzją Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, niespełna miesiąc po wyzwoleniu Lublina spod okupacji niemieckiej, już 3 listopada rozpoczął zajęcia akademickie. Ogłoszenie wiadomości o zapisach na studia ukazało się w „Rzeczpospolitej”, oficjalnym organie PKWN. Inauguracja roku akademickiego 1944/1945 odbyła się w obecności Bolesława Bieruta i przedstawiciela władz ZSRR Nikołaja Bułganina.

Reaktywacji uczelni w czasie trwania działań wojennych sprzeciwiał się rząd II Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Jeszcze przed przyjęciem funkcji rektora KUL ks. Antoni Słomkowski rozmawiał z delegatem rządu RP w województwie lubelskim Władysławem Cholewą, który wyraził zdecydowany sprzeciw wobec pomysłu otwarcia uniwersytetu<sup>1</sup>. Obawiał się, że decyzja ta przesądzi o przyszłości KUL, skazując go od samego początku na instrumentalne traktowanie przez komunistów.

Ksiądz Słomkowski również zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa propagandowego wykorzystania KUL przez Polską Partię Robotniczą. Starał się jak najdłużej odwlec oficjalny moment spotkania z przedstawicielami PKWN. 21 sierpnia zastępca kierownika Resortu Oświaty skonstatował wprost, że jeżeli uczelnia nie zostanie otwarta, to zrobi to sam PKWN i „oczywiście na jej czele nie postawi księdza”<sup>2</sup>. Uzyskawszy jedynie ustne gwarancje od przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta i Stanisława Skrzyszewskiego, kierownika Resortu Oświaty PKWN, że uczelnia nie zostanie upaństwowiona, władze KUL zdecydowały się na jej uruchomienie<sup>3</sup>. W zamian za obietnicę wychowywania młodzieży w „duchu demokratycznym” i zatrudnienia wykładowców

<sup>1</sup> Potwierdził to stanowisko Waclaw Soroka, przed wojną asystent KUL (A. Słomkowski, *Wspomnienia z czasów pełnienia obowiązków rektora KUL [w:] Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1952. Wspomnienia i relacje*, red. J. Ziółek, Lublin 1999, s. 7, 29).

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 26–30.

niezależnie od wyznania uniwersytet zachował przedwojenny status uczelni prywatnej i katolickiej.

Przed 1939 r. KUL składał się z czterech wydziałów: Teologicznego, Prawa Kanonicznego, Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Humanistycznego. W sierpniu 1944 r. ks. Słomkowski podjął starania o utworzenie Wydziału Medycznego i Rolnego<sup>4</sup>. Projekt powołania nowych kierunków został odrzucony przez Resort Oświaty PKWN. Planowane wydziały znalazły się natomiast w powołanym w październiku tr. państwowym Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Władze KUL nie zrezygnowały jednak z rozbudowy uczelni. Po odrzuceniu kolejnych wniosków ks. Słomkowski zdecydował się na otwarcie nowych kierunków studiów na podstawie statutu KUL z 1939 r., już bez pytania resortu o zgodę<sup>5</sup>.

Metoda faktów dokonanych okazała się skuteczna. W ten sposób powstał *cursus minor* na Wydziale Teologicznym, utworzony przez włączenie do niego – na mocy uchwały rady wydziału z 15 lipca 1945 r. – Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. W 1945 r. Wydział Nauk Humanistycznych powiększył się o sekcje historii sztuki i filologii angielskiej. W tym też roku przy Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych otwarto Studium Zagadnień Społecznych i Gospodarki Wsi. W następnym roku na Wydziale Humanistycznym uruchomiono filologię germańską. Działalność wznowił Instytut Wyższej Kultury Religijnej. W 1946 r. utworzono Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, którego powstanie przewidywał jeszcze przedwojenny statut.

Odbudowanie KUL ze zniszczeń wojennych oraz powiększanie jego zaplecza materialnego i dydaktycznego słusznie czynią z ks. Słomkowskiego drugiego założyciela uczelni. Podjął on ogromne wyzwanie, biorąc na siebie obowiązki rektora w tak trudnej sytuacji politycznej. Jak sam skonstatował: „dużo wygodniej byłoby być po ludzku roztropniejszym i nie brać żadnej inicjatywy, i nie godzić się na nic”<sup>6</sup>. Świadomy propagandowego znaczenia KUL dla komunistów wykorzystał je dla osiągnięcia przez uczelnię jak największych korzyści.

## 10 zł od „tysiąca dusz”

Katolicki Uniwersytet Lubelski nie miał środków na remont gmachu i na wypłaty wynagrodzeń dla swych pracowników. Początkowo pomoc materialna płynęła głównie od księży z diecezji lubelskiej, ale nie zaspokajała ona wszystkich potrzeb finansowych uczelni. Sytuacja ekonomiczna w latach 1944–1947 była tragiczna. „Mniej więcej do 1948 r. – pisał rektor Słomkowski w swym dzienniku – nigdy nie było wiadomo na pewno, jakie będą wpływy, a kasa była prawie zawsze pusta”<sup>7</sup>.

W maju 1945 r. rektor zwrócił się do Ministerstwa Oświaty o przyznanie pomocy finansowej dla pracowników i studentów KUL oraz środków na remont zniszczonego w czasie wojny gmachu. W tym roku uczelnia otrzymała na remont

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 25. 2 VIII 1944 r. zebrani u ks. prof. Józefa Kruszyńskiego (byłego rektora KUL, pełniącego obowiązki wikariusza generalnego diecezji lubelskiej pod nieobecność bp. Mariana Fulmana) profesorowie Leon Białkowski, Henryk Jakubanis, Aleksander Kossowski, Mieczysław Popławski i dr Stanisław Szczęch powierzyli funkcję rektora KUL ks. Antoniemu Słomkowskiemu.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>6</sup> A. Słomkowski, *Wspomnienia...*, s. 55.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 36.

budynku 327 375 zł, w następnym – 250 000 zł. Ministerstwo Oświaty dofinansowywało „Bratnią Pomoc”, przekazywało także doraźne fundusze na pomoc żywnościową, wyposażenie stołówki, sprawy organizacyjne. Miejska Rada Narodowa w Lublinie zwolniła KUL z opłat za wodę i elektryczność. W maju 1945 r. uniwersytet odzyskał dobra Fundacji Potulickiej, które jednak w październiku 1948 r. zostały upaństwowione<sup>8</sup>. Wsparcie finansowe od władz państwowych otrzymywał do 1950 r.

Potrzebę zmiany dotychczasowych zasad utrzymania uczelni rektor Słomkowski przedstawił w 1945 r. prymasowi Augustowi Hlondowi, a następnie na pierwszym posiedzeniu Konferencji Episkopatu Polski. Finansowanie uniwersytetu miało opierać się nie tylko na pomocy finansowej Episkopatu, ale przede wszystkim na ofiarności całego społeczeństwa. Pieniądze zebrane we wszystkich kościołach Polski w wyznaczone niedziele i święta miały być przez proboszczów przesyłane bezpośrednio na KUL. Jak podaje w swym dzienniku Słomkowski, biskupi przeznaczyli na utrzymanie uniwersytetu 10 zł od „tysiąca dusz” miesięcznie<sup>9</sup>.

Sytuacja ekonomiczna uczelni stabilizowała się. W roku akademickim 1948/1949 ofiary i dotacje od wiernych stanowiły już główne źródło jej utrzymania. W tym samym roku uniwersytet otrzymał 9 mln zł od Towarzystwa Przyjaciół KUL. „Kasa jednak – pisał rektor we wspomnieniach – wciąż była pusta”<sup>10</sup>, wciąż bowiem zwiększano wydatki na nowe inwestycje. Ponieważ liczba studentów wzrosła dwukrotnie, a liczba pracowników naukowych do 150 osób, w 1951 r. władze uczelni rozpoczęły budowę domów akademickich i budynku dla kadry naukowej. Gruntownie wyremontowano gmach uniwersytetu w Alejach Raclawickich 14. W nowym budynku przy ulicy Chopina 27 siedzibę uzyskała biblioteka uniwersytecka<sup>11</sup>. Uczelnia organizowała wczasy dla młodzieży i pracowników naukowych w Smołowie pod Olsztynem i we Fromborku.

### Bez statutu, pod „opieką” partii

Do czasu wydania dekretu o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego z 28 października 1947 r.<sup>12</sup> władze państwowe w swych decyzjach odwoływały się do ustawy z 15 marca 1933 r., która dla KUL z powodu słabości PPR była korzystna. Dzięki temu utrzymano przedwojenny statut uczelni katolickiej i prywatnej. „Wygranie” przez PPR stycziowych wyborów do sejmu w 1947 r. zmieniło sytuację.

<sup>8</sup> Fundacja Potulicka powstała w 1925 r. jako dar hrabiny Anieli Potulickiej. Stanowiła ona zapis 6038 ha ziemi koło Bydgoszczy wraz z urządzeniami gospodarczymi. W okresie okupacji Niemcy zorganizowali tam obóz pracy dla Polaków. W 1945 r. władze polskie przejęły obóz i utworzyły w nim Okręgowy Zarząd Pracy Więźniów w Bydgoszczy z tymczasową siedzibą w Potulicach. Na skutek interwencji władz KUL odzyskano 2573 ha. Państwo miało dzierżawić ten teren i przekazywać uczelni równowartość 191 776 q żyta rocznie. Mimo że umowy zawarte były na 6 lat, w czerwcu 1948 r. administracja fundacji została powiadomiona przez władze powiatowe w Bydgoszczy, że od 21 X 1948 r. wszystkie majątki do niej należące przejmuje Referat Rolnictwa i Reform Rolnych (Archiwum KUL, Dz. 2, Fundacja Potulicka, A. Wojtkowski, *Katolicki Uniwersytet Lubelski*, rkps, s. 39).

<sup>9</sup> A. Słomkowski, *Wspomnienia...*, s. 45.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>11</sup> Poprzednio biblioteka mieściła się przy kościele pobernardyńskim przy ul. Podgrodzie 4.

<sup>12</sup> DzU 1947, nr 66, poz. 415.

Dekret z 28 października okazał się niezwykle skutecznym instrumentem prawnym w walce z KUL, *de facto* pozbawiając uczelnię możliwości samodzielnego prowadzenia działalności naukowo-dydaktycznej. Jego art. 99 nakładał bowiem na niepaństwowe szkoły wyższe obowiązek zatwierdzenia ich statutu przez ministra oświaty. Katolicki Uniwersytet Lubelski złożył statut w kwietniu 1948 r., minister jednak wstrzymał się z jego zatwierdzeniem z powodu niezgodności z obowiązującym dekretem.

W lutym 1949 r. uchwałą Komitetu Miejskiego PZPR w Lublinie utworzono Podstawową Organizację Partyjną PZPR przy KUL. Miała ona skupiać członków partii na uniwersytecie, a także wpływać na postawę i zachowania kadry profesorskiej oraz władz uczelni. Decyzja ta, jak pokazał czas, okazała się *stricte* propagandowa – organizacja nie zdołała wypełnić powierzonych jej funkcji. „Istniała jak gdyby w konspiracji, nie pokazując się na zewnątrz”<sup>13</sup> – informował Warszawę jej sekretarz Czesław Mazur.

Słabość POP – jak oceniano – wpływała ze specjalnej atmosfery panującej na KUL, którą cechował „obskurantyzm, duch średniowiecza oraz jezuicka nienawiść do naszej rzeczywistości”<sup>14</sup>. Niska dyscyplina partyjna oraz „świadome sprzęganie się z wrogiem zamiast walki” członków PZPR uniemożliwiały „kierowanie uczelnią”. Dlatego praca POP ograniczała się do sporządzania politycznych charakterystyk wykładowców, które następnie, przesyłane do Warszawy, wskazywały wrogów i przyjaciół nowego ustroju. Oto przykłady niektórych z nich:

„Dr Bronisława Lindert – językolog. Patrzy i chce widzieć zmiany, jakie u nas zachodzą. Jedna z najczynniejszych uczestników pochodów organizowanych przez ZMP. Kontakt z KUL traktuje jako źródło utrzymania, podobno ateistka.

Prof. dr Irena Sławińska – teoretyk i historyk literatury, jednostka wroga i wybitnie szkodliwa, faktyczny duchowy przywódca starszej i młodszej generacji sił naukowych. Zaciekły wróg wszystkiego co nowe. Moralnie opiekun i kierownik kształtujących się charakterów studenckich. Ona też jest inspiratorem wszelkich klerykałnych spotkań literatów, różnych kawek, herbatek i wycieczek zapoznawczych i krajoznawczych o ściśle klerykałnym charakterze. Ignorantka, wrogo nastawiona do młodzieży zorganizowanej.

Dr Jerzy Starnawski – teoretyk, historyk literatury, wybitny pedant i formalista, bibliograf. Zagorzały klerykał, człowiek zgubiony dla życia społecznego, wykolejeniec ideowy.

Dr Jerzy Kłoczowski – najbardziej wrogi element na Wydziale Historii, ignorant wszelkich osiągnięć Polski Ludowej, klerykał. Jedyną świetlaną epoką jest dla niego średniowiecze.

Mgr Jerzy Sawicki – wieczny malkontent, lalusz, kuglarz.

Mgr Zofia Sękowska – zgniły formalista, wojujący katolik, jednostka niezwykle szkodliwa ze względu na wypaczenia charakterów młodzieży.

Mgr Emma Suchan – przykład karierowicza, jest niesamowitą intrygantką, wróg.

Dr Jerzy Łukaszewski – hrabia. Należy do grupy profesorów, którzy obiektywnie starają się patrzeć na fakty historyczne. Młody, ambitny, zdolny, bierze

<sup>13</sup> AAN, KC PZPR, 237/XVI-85, Protokół międzyuczelnianej narady aktywu partyjnego szkół wyższych w Lublinie, październik 1950 r., k. 5.

<sup>14</sup> *Ibidem*, k. 9.

udział we wszystkich imprezach organizowanych przez ZMP i ZSP na KUL. Marnuje się na KUL<sup>15</sup>.

Na początku roku akademickiego 1951/1952 Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego sprzeciwiło się dalszemu zajmowaniu stanowiska rektora przez ks. Antoniego Słomkowskiego oraz prorektora przez prof. Czesława Strzeszewskiego<sup>16</sup>. 2 października 1951 r. Senat KUL uchwalił wniosek o ich odwołanie. Jednak wybór ks. Jana Nowickiego na rektora i ks. Stanisława Adamczyka na prorektora nie został przez ministerstwo zatwierdzony. Dopiero po pertraktacjach z resortem prowadzonych przez prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego funkcję rektora objął profesor Seminarium Duchownego we Włocławku ks. Józef Iwanicki<sup>17</sup>, którego równocześnie ministerstwo mianowało profesorem nadzwyczajnym.

Według Urzędu do spraw Wyznań nominacja ks. Iwanickiego była podyktowana nie tylko jego kwalifikacjami naukowymi, ale także postawą obywatelską. „Od dłuższego czasu bowiem – zdaniem urzędu – nie krył on swoich poglądów w sprawie normalizacji stosunków między państwem a Kościołem w duchu pełnego poszanowania zasady wolności sumienia i wyznania<sup>18</sup>. Pozytywna w oczach władz postawa ks. Iwanickiego była z kolei źródłem konfliktu z wielkim kancleżem KUL, biskupem lubelskim Piotrem Kałwą. W celu jego zażegnania w lutym 1954 r. do Lublina przyjechał sam bp Michał Klepacz, pełniący wówczas obowiązki przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski<sup>19</sup>.

Wraz z odwołaniem ks. Słomkowskiego minister szkolnictwa wyższego w 1952 r. odsunął od pełnienia wszelkich funkcji na uniwersytecie kilku profesorów: ks. Stanisława Stysia – biblistę, ks. Bogusława Waczyńskiego – specjalistę teologii porównawczej, ks. Jana Nowickiego – kanonistę, ks. Stanisława Adamczyka – filozofa, tomistę, ks. Józefa Pastuszkę – historyka filozofii i psychologii, Wita Klonowieckiego – specjalistę prawa administracyjnego oraz Czesława Strzeszewskiego<sup>20</sup>. W ten sposób Wydział Teologiczny stracił sześciu profesorów, a Wydział Prawa Kanonicznego czterech. Formalnie nadal byli oni pracownikami KUL, gdyż uczelnia nie rozwiązała z nimi umów o pracę, ale nie otrzymywali pensji. Nie pomogła interwencja w tej sprawie prymasa Wyszyńskiego w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego<sup>21</sup>.

<sup>15</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-221, Charakterystyki pracowników naukowych KUL, k. 117.

<sup>16</sup> Według art. 100 ust. 2 dekretu z 28 X 1947 r. rektor był odpowiedzialny wobec władz państwowych za prowadzenie szkoły, przestrzeganie obowiązujących przepisów oraz dopełnienie warunków, pod jakimi udzielone zostało zezwolenie na założenie i prowadzenie szkoły. W przypadku niewywiązania się z tego obowiązku minister miał prawo powołać tymczasowego rektora, do czasu objęcia obowiązków przez rektora należycie powołanego.

<sup>17</sup> Cz. Strzeszewski, *Na przelomie czasów*, Lublin 1995, s. 114.

<sup>18</sup> AAN, UdsW, 125/614, Pracownicy naukowci ATK, Akta osobowe księdza Józefa Iwanickiego, k. 211–228.

<sup>19</sup> AAN, UdsW, 78/20, Działalność ks. bp. Piotra Kałwy za lata 1958, 1963, 1966, Notatka z 1958 r., k. 1–4.

<sup>20</sup> Cz. Strzeszewski, *Na przelomie...*, s. 115.

<sup>21</sup> List prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w sprawie ingerencji władz w życie akademickie KUL, 17 VII 1952 r. [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994, s. 357.

Jak wspomina Czesław Strzeszewski, po powrocie z wakacji ze zdziwieniem dowiedział się o wstrzymaniu mu przez KUL pensji od 1 września 1952 r.<sup>22</sup> Takie posunięcie umożliwił artykuł 64 ustawy z 1951 r., który przewidywał rozwiązanie stosunku służbowego z samodzielnymi pracownikami nauki w przypadku reorganizacji lub zniesienia jednostki organizacyjnej, w której był zatrudniony. Czesław Strzeszewski, poza pełnieniem funkcji prorektora, był też prodziekanem likwidowanego Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych. Zrezygnował z dochodzenia swych praw na drodze sądowej, bo musiałby wystąpić przeciwko własnej uczelni<sup>23</sup>.

W 1950 r. za współpracę ze Zrzeszeniem „Wolność i Niezawisłość” aresztowano i skazano na dziesięć lat więzienia prof. Ignacego Czumę, specjalistę prawa skarbowego na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych<sup>24</sup>. Przez dwa lata więziony był również Andrzej Kołaczkowski, lektor języków obcych na KUL<sup>25</sup>. Represje dotknęły ks. Słomkowskiego. Za swój sprzeciw wobec legalizacji na uczelni najpierw Federacji Polskich Organizacji Studenckich<sup>26</sup>, a później Związku Młodzieży Polskiej zapłacił wysoką cenę. Był zresztą na to przygotowany. Jak pisze, miał zawsze spakowaną walizkę, a gdy wyjeżdżał, zabierał do kieszeni dodatkowe skarpetki i chusteczki<sup>27</sup>. 1 kwietnia 1952 r. został aresztowany, a 16 czerwca 1953 r. skazany przez sąd wojewódzki na trzy lata pozbawienia wolności.

## Uniwersytet bez wydziałów świeckich

Od 1949 r. PZPR zaczęła realizować scenariusz pozbawiający KUL możliwości kształcenia osób świeckich<sup>28</sup>. Władze zmierzały do przekształcenia uniwersytetu w instytucję zajmującą się przede wszystkim kształceniem duchownych dla sprawowania kultu religijnego, dla katolickich instytucji oświatowych i szkolnictwa kościelnego. O związanych z tą polityką dyrektywach informuje notatka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR z 2 lutego 1949 r.

Politykę ograniczenia działalności KUL w sferze świeckich dyscyplin naukowych i wzmocnienia nadzoru politycznego państwa nad uczelnią realizowano równocześnie dwiema drogami. Pierwsza polegała na stopniowej likwidacji Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz na ustaleniu limitów i zasad naboru na Wydział Nauk Humanistycznych i Wydział Filozofii Chrześcijańskiej. Zakładano zwiększenie wpływów na KUL organizacji młodzieżowych, takich jak ZMP i ZSP, a także skłonienie samodzielnich pracowników Wydziału Nauk Humanistycznych do przejścia na uczelnie państwowe. Realizację tej polityki nadzorował delegat Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, który zgodnie z ustawą z 1947 r. miał prawo uczestniczyć w posiedzeniach senatu uczelni.

<sup>22</sup> Cz. Strzeszewski, *Na przełomie...*, s. 115.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> P. Konowicz, *Profesor Ignacy Czuma – uczyony, polityk*, „Tygodnik Współczesny” 1991, nr 31, s. 5.

<sup>25</sup> W. Michalski, *Andrzej Kołaczkowski. Literat – tłumacz – pedagog*, „Dziennik Wschodni” 1997, nr 248, s. 2.

<sup>26</sup> Archiwum KUL, Kancelaria Rektorska, Sprawy studentów wyższych uczelni w Polsce 1946–1950.

<sup>27</sup> A. Słomkowski, *Wspomnienia...*, s. 69.

<sup>28</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-309, Rys historyczny i dotychczasowa polityka Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w stosunku do KUL, k. 22.



Druga droga zmierzała do stworzenia przeciwwagi dla KUL przez wzmocnienie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. W 1949 r. utworzono na nim Wydział Prawa, a trzy lata później – Wydział Nauk Humanistycznych<sup>29</sup>. „Była to – jak napisał w swych wspomnieniach ówczesny prorektor KUL Czesław Strzeszewski – próba wchłonięcia KUL przez UMCS”<sup>30</sup>.

Objęcie katedry na powstającym Wydziale Prawa UMCS minister oświaty zaproponował prof. Leonowi Halbanowi, dziekanowi Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL. Profesor wyraził zgodę, ale chciał zachować katedrę na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL. O pozwolenie na objęcie katedry na UMCS zwrócił się 29 sierpnia 1949 r. do Senatu KUL, radząc jednocześnie innym profesorom, by wobec nieuchronnej likwidacji wydziału prawa na tej uczelni zrobili to samo. Senat odrzucił tę prośbę. Prof. Halban zrzekł się katedry na KUL i przeniósł na UMCS<sup>31</sup>. Rektor KUL, by zatrzymać profesorów z wydziału prawa, zatrudnił ich na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej<sup>32</sup>.

Wiceminister oświaty Eugenia Krassowska zarządziła likwidację 13 czerwca 1949 r. sekcji prawnej i ekonomicznej Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych, co oznaczało początek likwidacji całego wydziału, a także Studium Zagadnień Społecznych i Gospodarczych Wsi. Aż 656 studentów pozbawiono prawa do kontynuacji wybranego kierunku studiów<sup>33</sup>. Trzeba przy tym pamiętać, że punkt 11 porozumienia zawartego 14 kwietnia 1950 r. pomiędzy rządem a Episkopatem, gwarantujący działalność KUL, nie wpłynął na poprawę sytuacji prawnej uczelni. Ministerstwo w swych decyzjach odwoływało się do art. 21 ustawy z 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki<sup>34</sup>, który głosił, że szkoły wyższe niepaństwowe działają na podstawie przepisów wydawanych przez ministra szkolnictwa wyższego. Wszystkie przepisy tejsze ustawy mogły więc być i były stosowane do KUL. *De facto* oznaczało to ingerencję władz w życie akademickie uniwersytetu.

Zgodnie z tą ustawą minister Adam Rapacki 30 czerwca 1952 r. ustalił liczbę studentów, jaka mogła być przyjęta na kierunki świeckie KUL w roku akademickim 1952/1953<sup>35</sup>. Zarządzenie to określało również tryb doboru kandydatów

<sup>29</sup> *Ibidem*, Notatka w sprawie KUL, k. 1.

<sup>30</sup> Cz. Strzeszewski, *Na przelomie...*, s. 111.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 112.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>33</sup> Art. 106 dekretu z 28 X 1947 r. umożliwiał zamknięcie w części lub w całości szkoły wyższej niepaństwowej w czterech przypadkach – nieprzestrzegania przez szkołę obowiązujących przepisów lub postanowień statutu, z powodu braku warunków materialnych, niezadawalającego poziomu nauczania oraz gdy nauczanie odbywało się w duchu szkodliwym dla państwa. Przepis ten poddawał *de facto* KUL pełnemu nadzorowi ministerstwa. Minister oświaty, zgodnie z art. 103, ustalał imienny skład komisji egzaminacyjnych i mógł wyznaczać do nich swoich delegatów, którzy mieli prawo weta wobec orzeczeń komisji. Sprzeciw rozstrzygał ostatecznie minister oświaty. Przepis ten umożliwiał również kontrolę programów studiów przez Ministerstwo Oświaty. Według art. 91 studenci szkół wyższych niepaństwowych mieli prawo powoływania stowarzyszeń studenckich, działających jednak pod nadzorem i opieką władz szkoły oraz ministra oświaty, który ustalał warunki i tryb zarówno ich zakładania, jak i rozwiązywania. Art. 92 zezwalał na organizowanie zgromadzeń studenckich tylko na terenie uczelni, za każdorazowym zezwoleniem rektora i przy obecności jego lub jego delegata.

<sup>34</sup> DzU 1952, nr 6, poz. 38.

<sup>35</sup> AAN, MSzW, 317/3, Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego w sprawie warunków, trybu i organizacji przyjęć na I rok studiów w KUL w roku szkolnym 1952/1953, 30 VI 1952 r., k. 184–188.

i warunki dopuszczenia na I rok studiów. Do tego czasu rekrutacja na kierunki świeckie odbywała się poza kontrolą PZPR. Kandydaci składali podania bezpośrednio na uczelnię, nie podlegały one weryfikacji szkolnych i powiatowych komisji rekrutacyjnych. O warunkach przyjęcia i egzaminach kandydaci dowiadali się od księży lub zakonników w swojej parafii albo na KUL. Na listowne zapytania odpowiadał rektor<sup>36</sup>.

W sprawozdaniach Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego czytamy, że przyjmowaniem młodzieży na KUL zajmowały się dwie komisje: Komisja Zgłoszeń i Komisja Uczelniana. Pierwsza z nich, złożona z trzech członków PZPR i dwóch profesorów KUL, rozpatrywała podania kandydatów i w przypadku braku zastrzeżeń formalnych lub politycznych wystawiała następującą opinię: „Po zapoznaniu się z dokumentami kandydata, nie mając innych danych o ww., komisja nie stawia przeszkód w dopuszczeniu do egzaminu wstępnego”<sup>37</sup>. Jeśli przeszkody były, stawiła wniosek o niedopuszczenie do egzaminu.

O dopuszczeniu do egzaminu wstępnego, a potem o przyjęciu na studia decydowała także Komisja Uczelniana, w skład której wchodził rektor, profesorowie KUL i delegat ministra szkolnictwa wyższego, który mógł zgłaszać *voitum separatum* od decyzji komisji, co w praktyce oznaczało wstrzymanie decyzji i przekazanie sprawy do rozstrzygnięcia ministerstwu. Dlatego wszystkie wnioski Komisji Zgłoszeń w sprawie kandydatów przez Komisję Uczelnianą były przyjmowane.

W roku akademickim 1953/1954 Komisja Zgłoszeń rozpatrzyła podania 317 kandydatów, do egzaminów wstępnych nie dopuszczono siedemdziesięciu z nich – dziewięć osób odrzucono ze względów politycznych, pozostałe zaś ze względów formalnych, takich jak brak odroczenia nakazu pracy czy nieukończenie liceum. „W pracy Komisji Zgłoszeń – jak czytamy w notatce na temat rekrutacji – nie napotkano na jakiś zdecydowany sprzeciw ze strony profesorów KUL. Stosunek ich do proponowanych opinii był raczej bierny. W niektórych wypadkach występowali oni z obroną kandydatów, lecz po przedyskutowaniu zgadzali się z całą komisją. Głosowania nie było”<sup>38</sup>.

Zgodnie z ustaloną procedurą następnym krokiem było posiedzenie Komisji Uczelnianej pod przewodnictwem rektora ks. Józefa Iwanickiego. Mimo że poszczególni profesorowie proponowali uchylene wniosków Komisji Zgłoszeń dotyczących niedopuszczenia do egzaminu wstępnego, po dyskusjach i wyjaśnieniach delegata ministra przyjmowano te wnioski. „Drugiej części posiedzenia komisji – informuje wspomniana notatka – przewodniczył w zastępstwie rektora ks. Płodzień, który starał się prawnymi kruczkami zmienić wnioski komisji i przyjmować kandydatów przez nią odrzuconych. Po długich wyjaśnieniach delegata przyznał on rację jego stanowisku. Dalej praca komisji przebiegała spokojnie i zgodnie z kierunkiem podanym przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Decyzje podejmowane były jednogłośnie”<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> Archiwum KUL, Kancelaria Rektorska, Korespondencja z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego 1952–1957.

<sup>37</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-221, Notatka w sprawie rekrutacji na I rok studiów KUL w roku akademickim 1954/1955, k. 108.

<sup>38</sup> *Ibidem*, 237/XVI-88, Notatka w sprawie rekrutacji na I rok studiów na KUL w roku akademickim 1953/1954, k. 2–4.

<sup>39</sup> *Ibidem*.



Od października 1953 r. wstrzymano rekrutację na pierwszy rok studiów pedagogicznych. Ostatnie dyplomy na Sekcji Pedagogicznej wydano w roku akademickim 1955/1956<sup>40</sup>. W 1952 r. KUL liczył się również z likwidacją Sekcji Kultury i Sztuki. Sytuację uratował prymas Stefan Wyszyński, który zawczasu polecił ją umieścić na Wydziale Teologii pod zmienioną nazwą – jako architekturę kościelną<sup>41</sup>.

W 1953 r. Wydziałowi Nauk Humanistycznych odebrano prawo przeprowadzania przewodów doktorskich i habilitacyjnych, uzależniając w ten sposób KUL od uniwersytetów państwowych. Odtąd kadra młodych pracowników tego uniwersytetu ubiegająca się o wyższe stopnie naukowe była zmuszona szukać możliwości ich zdobycia na uczelniach państwowych.

Analogicznie do uniwersytetów państwowych, od 1953 r. KUL prowadził na potrzeby Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego „Dziennik studenta”, który zawierał informacje o toku studiów, repetach, wznowieniach, zaliczeniach, liczbie przyjętych studentów<sup>42</sup>. W celu zdobycia potrzebnych danych studentów wszystkich lat zobligowano do wypełnienia i złożenia w dziekanatach „ankiet indywidualnych”. Od stycznia 1953 r. KUL obowiązywała taka sama sprawozdawczość, jaką prowadziły uczelnie państwowe – obejmująca zarówno studentów, jak i pracowników naukowych.

W efekcie polityki prowadzonej w latach 1952–1956 nastąpił spadek liczby studentów świeckich. W 1952 r. na KUL studiowały 2322 osoby, w tym na Wydziale Humanistycznym – 1648, na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej – 348. Dwa lata później studentów było już 1815, na Wydziale Humanistycznym – 1187, na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej – 348. W 1956 r. na uczelni studiowało już tylko 1008 osób – 523 na Wydziale Humanistycznym i zaledwie 233 na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej<sup>43</sup>.

Kierownik Referatu Organizacji Wydzielonych Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie L. Leszczyński z satysfakcją raportował w 1955 r., że „w kierownictwie uczelni panuje atmosfera lęku”<sup>44</sup>. O zaistnieniu sprzyjających warunków do podjęcia decyzji o przekształceniu KUL w uczelnię pozbawioną świeckich studentów i wydziałów informował kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Stefan Żółkiewski<sup>45</sup>. 24 maja 1955 r. na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR skonstatowano: „sytuacja dojrzała, aby w niedalekiej przyszłości przekształcić KUL w akademię teologiczną i przejąć kadre i młodzież do innych uczelni”<sup>46</sup>. Takiej decyzji jednak nie podjęto.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> Archiwum KUL, Kancelaria Rektorska, Korespondencja z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego 1952–1956, Protokół posiedzenia w sprawie dziennika studentów w obecności ks. rektora Józefa Iwanickiego i prorektora Jana Dobrzańskiego, 3 XII 1952 r.

<sup>43</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-309, Notatka w sprawie KUL, k. 35.

<sup>44</sup> AP Lublin, KW PZPR, 51/VIII/11, t. 6, Analiza działalności kleru katolickiego i ocena prac aparatu wyznaniowego w I półroczu 1955 r. w województwie lubelskim sporządzona przez kierownika referatu organizacji wydzielonych L. Leszczyńskiego, k. 101.

<sup>45</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-191, Notatka informacyjna dotycząca KUL sporządzona przez kierownika wydziału Stefana Żółkiewskiego, k. 110.

<sup>46</sup> AAN, KC PZPR, 1354, t. 47, Protokół nr 57 posiedzenia Sekretariatu KC PZPR 24 V 1955 r., k. 189.

## Studenci w czerwonych krawatach

Rozpoczął się okres „walki o rząd dusz” – napisał w pamiętniku ks. Słomkowski<sup>47</sup> po wystąpieniu Władysława Gomułki na plenum KC PPR w październiku 1947 r.<sup>48</sup>

W 1949 r. na KUL zlikwidowano „Bratniak”<sup>49</sup> i organizacje młodzieżowe o charakterze religijnym. Ich miejsce zajęły – bez zezwolenia władz uczelni – państwowe organizacje młodzieżowe: Związek Młodzieży Polskiej<sup>50</sup>, a w 1950 r. Zrzeszenie Studentów Polskich. Ich funkcjonowanie na jedynej katolickiej uczelni w kraju miało świadczyć o pełnej politycznej kontroli komunistów nad tym uniwersytetem. Równocześnie były one wykorzystywane przez aparat bezpieczeństwa do uzyskiwania informacji o uczelni.

Na KUL miały powstać cztery koła Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej<sup>51</sup> – przy sekcji ekonomicznej, sekcji prawnej, wydziale humanistycznym oraz sekcji „Studium”. W 1950 r. ZAMP odebrano odrębną strukturę organizacyjną i włączono do ZMP. Raport podsumowujący rok akademicki 1948/1949 stwierdzał, że zebrania poszczególnych kół odbywały się raz w miesiącu przy 30–50-procentowej frekwencji<sup>52</sup>. Były one „źle postawione, trwały zbyt długo i nie miały jasno wytyczonego planu”<sup>53</sup>. Samych członków Zarządu Uczelnianego cechował przede wszystkim „brak bojowości, entuzjazmu do wykonywanej pracy politycznej oraz zły stosunek do spraw organizacyjnych”<sup>54</sup>.

Zarząd ZAMP brak oczekiwanych sukcesów tłumaczył ciężkimi warunkami spowodowanymi brakiem własnego lokalu i atmosferą na uczelni<sup>55</sup>. Studenci niszczyli tablicę organizacyjną, a znaczki ZAMP wrzucali do ustępów. Jako główne przeszkody w rozwoju tej organizacji na KUL wymieniano: „wrogi stosunek władz rektorskich i senatu uniwersytetu do organizacji, brak sal na urządzenie akademii w rocznicę śmierci Lenina czy urodzin Stalina”<sup>56</sup>.

<sup>47</sup> A. Słomkowski, *Wspomnienia...*, s. 25.

<sup>48</sup> AAN, PPR, 295/II-9, Stenogram plenum KC PPR 10 X 1947 r., k. 90.

<sup>49</sup> Była to studencka organizacja z przedwojennymi tradycjami, która decydowała o rozdziale stypendiów i innych środków pomocy materialnej. Funkcje zlikwidowanego „Bratniaka” przejęło Zrzeszenie Studentów Polskich powstałe w 1950 r.

<sup>50</sup> Związek Młodzieży Polskiej powstał w lipcu 1948 r. na zjeździe zjednoczeniowym we Wrocławiu, na wzór radzieckiego Komsomołu, z przymusowego połączenia Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, Związku Młodzieży Demokratycznej.

<sup>51</sup> Związek Akademicki Młodzieży Polskiej powstał w lipcu 1948 r. na kongresie organizacji akademickich we Wrocławiu, wchłaniając Akademicki Związek Walki Młodych „Życie”, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, koła akademickie Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Młodzieży Demokratycznej. W 1950 r. ZAMP włączono do ZMP.

<sup>52</sup> AP Lublin, ZMP, 793, Sprawozdanie z działalności ZAMP przy KUL, k. 10.

<sup>53</sup> *Ibidem*, 785, Księga protokołów ZU KUL 1948–1949, Protokół nr 15 rozszerzonego plenum ZU ZAMP przy KUL 30 IX 1949 r., k. 54.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> „O tym, jak kierownictwo uniwersytetu jest ustosunkowane do obecnej rzeczywistości, świadczy fakt, że kiedy przedstawiciel miejscowego koła ZAMP zwrócił się do rektora uniwersytetu ks. Słomkowskiego z prośbą o salę na urządzenie akademii w rocznicę śmierci Lenina, rektor drogą różnych wykrętów odmówił udzielenia takowego” (AAN, KC PZPR, 237/VII-1261, Sprawozdanie KW PZPR w Lublinie za styczeń 1949 r., k. 3).

Z powodu małego napływu nowych członków na jednym z posiedzeń prezydium Zarządu Uczelnianego ZAMP padła nawet propozycja, by nie zabierać głosu w sprawach religii. Zgodnie uznano, że należą one do najbardziej drażliwych na KUL. „Stoimy na stanowisku – czytamy w sprawozdaniu – wolności wyznania, ale nie pozwolimy, by na uczuciach religijnych szarego człowieka odgrywała się walka polityczna”<sup>57</sup>.

Przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZMP KUL Czesław Mazur w piśmie ze stycznia 1950 r. potwierdził niski poziom wyrobienia politycznego członków swojej organizacji<sup>58</sup>. Za przykład podał dyskusję w Kole Prawników. Czołowi aktywiści, jego zdaniem, wykazali się kompletnym brakiem zrozumienia „zagadnienia Niemiec”. Nie potrafili podać różnicy między proletariatem, „który z racji swoich uwarunkowań społecznych ciąży ku obozowi postępu i pokoju, od burżuazji i finansjery niemieckiej wiążącej się coraz ściślej z imperializmem amerykańskim”<sup>59</sup>.

Sytuacji nie poprawił nawet fakt, że od lutego 1950 r. zebrania ZMP odbywały się już na KUL. Zarząd Uczelniany z powodu niepełnej ewidencji ciągle nie znał stanu liczebnego organizacji. Członkowie nie płacili składek, nie prenumerowali prasy organizacyjnej, nie zabierali głosu na seminariach ani nie krytykowali „idealistycznego podejścia do nauki”<sup>60</sup>.

W 1951 r. – po usunięciu ks. prof. Antoniego Słomkowskiego z funkcji rektora i nominacji na jego miejsce ks. Józefa Iwanickiego – sytuacja ZMP z punktu widzenia władz partyjnych teoretycznie była lepsza. Zmienił się stosunek władz uczelni do działalności organizacji. „W bieżącym roku akademickim zanikła całkowicie metoda szykan i bojkotu organizacji ZMP i ZSP, tak gorliwie i konsekwentnie stosowana przez rektora Słomkowskiego”<sup>61</sup> – informowano. Pomimo braku przeszkód, które do tej pory uniemożliwiały ZMP swobodny rozwój, liczba jego członków nie zwiększyła się.

Natomiast z powodu niskiej frekwencji na zebraniach ZMP w roku akademickim 1952/1953 zlikwidowano trzy grupy zetempowskie: na czwartym roku prawa i na starszych latach historii i polonistyki. Stan tej organizacji na uczelni najdobitniej określił w swym sprawozdaniu instruktor Wydziału Młodzieży Studenckiej Zarządu Głównego ZMP Józef Altman. Stwierdził on wprost: „ZMP jest po prostu w defensywie”. „ZMP-owcy – informował – oddzielili się od pozostałej części młodzieży. Nie widzą oni młodzieży, która ma wątpliwości i która się waha. Pracują nad poszczególnymi osobami, a nie nad całą grupą młodzieży”<sup>62</sup>.

Również zapał członków ZMP do pracy społecznej pozostawiał wiele do życzenia. Żaden z nich nie poparł propozycji udziału w odbudowie miasta<sup>63</sup>. Wielu zgłosiło się do pomocy wiejskim czy robotniczym kołom ZMP. „Uważali

<sup>57</sup> AP Lublin, ZMP, 785, Protokół nr 11, 1949 r., k. 29.

<sup>58</sup> *Ibidem*, 789, Pismo przewodniczącego Zarządu Uczelnianego ZMP KUL Czesława Mazura, k. 42.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Zarządu Uczelnianego ZMP KUL, 1950 r., Sprawozdanie z działalności Wydziału Organizacyjnego za grudzień 1950 r., k. 28.

<sup>61</sup> AAN, ZMP, 451/VIII-21, Analiza pracy Komitetu Uczelnianego ZSP przy KUL od 1 IX do 30 XI 1952 r., k. 46.

<sup>62</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do Lublina Józefa Altmana, instruktora Wydziału Młodzieży Studenckiej ZG ZMP, w dniach 4–7 II 1953 r., k. 57.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

– czytamy w referacie na V Konferencję Uczelnianą ZMP – że otrzymane skierowania do niczego nie zobowiązują i że wakacje są po to, aby nareszcie oderwać się od wszelkich ZMP-owskich obowiązków<sup>64</sup>. Członkowie ZMP na KUL nie wykazywali się jako organizatorzy życia towarzyskiego. Unikali udziału w imprezach i wspólnych dyskusjach, podobnie jak wykonywania prac powierzonych przez Komitet Uczelniany<sup>65</sup>.

Poziomu ideologicznego członków ZMP nie podniosło samokształcenie, uczestnictwo w Uczelnianej Szkole Aktywu, czytanie prasy<sup>66</sup>. Potwierdzeniem tego stanu była postawa na ćwiczeniach i na seminariach<sup>67</sup>. „Aktyw ZMP cechował brak entuzjazmu, młodzieżowego zapału oraz »dwulicowość« postępowania. Praca poszczególnych członków wykonywana była topornie<sup>68</sup>. W wielu przypadkach zachowywali się całkowicie biernie. Nie interesowali się tym, co się wokół nich dzieje. [...] Idą za głosem Zarządu jak za panią matką” – żalił się sprawozdawca<sup>69</sup>.

Stagnację oraz brak bojowości organizacji na KUL potwierdzają kolejne referaty. „Nasi ZMP-owcy – czytamy w sprawozdaniu Koła ZMP im. Karola Świerczewskiego – boją się pokazać ogółowi swą przynależność do organizacji<sup>70</sup>. Tylko znikoma część nosiła znaczki, a niektórzy pomimo trzyletniego stażu nie mieli czerwonych krawatów. Okazało się, że wśród osób przyjętych do ZMP w roku akademickim 1955/1956 dominował strach i przerażenie z powodu przynależności

<sup>64</sup> AP Lublin, ZMP, 784, Rola ZMP w pracy wychowawczej na KUL. Referat na V Uczelnianą Konferencję ZMP, 24 X 1954 r.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Uczelnianego KUL 1953–1954, k. 2.

<sup>66</sup> „Samokształcenie nie wytrzymało u nas próby i stopniowo zostało zaniechane. Stało się tak z nawalu innej pracy. Ograniczyliśmy się do omawiania zagadnień związanych z kierunkiem studiów. W dziedzinie marksistowskiej interpretacji nauki mieliśmy zorganizować repetytoria – ze sztuki rosyjskiej i radzieckiej na historię sztuki, na filologię obce z literatury radzieckiej. Ani jedno repetytorium, ani drugie nie odbyło się. W zamian za to zarząd koła proponuje omówienie zagadnienia partyjności sztuki – w najbliższym czasie. Chcemy tym uczcić rocznicę śmierci tow. Stalina, która dotąd nie znalazła oddźwięku w pracy koła” (*ibidem*, k. 3).

<sup>67</sup> „Zetempowcy są przeważnie silni naukowo, ale wiemy, że nie znają marksizmu i wiemy, że się boją. Jaka jest znajomość marksizmu? – jest to znajomość sloganowa i dogmatyczna. Zna się parę formułek, prawa dialektyki i koniec. O czym świadczy żądanie szeregu zetempowców, by zorganizować szkolenie z metody marksistowskiej? Świadczy to o tym, że nie znają marksizmu. Bo gdy ktoś zna marksizm, nie pyta o metodę. A samej metody marksistowskiej bez marksizmu nikt się jeszcze nie nauczył. Braki te dają się zauważyć i u studentów, którzy zabierają głosy w dyskusjach na seminariach, ale pomijają interpretacje marksistowską. Należy stwierdzić, że nie są dobrymi zetempowcami ani dobrymi studentami i nie mają dobrego przygotowania do przyszłej pracy” (*ibidem*, k. 97).

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 5. „Kol. Domagała – bierze czynny udział w robieniu dekoracji na wszystkie imprezy i szaty graficznej gazetek ściennych, ale do każdej podchodzi z kwękaniem oraz często opóźnia się w swych obowiązkach, co w znacznej mierze utrudnia z nim współpracę.

Kol. Zielke – wywiązuje się w zasadzie z każdej pracy nałożonej jej przez koło, ale brak jej inicjatywy. Uczy się bardzo dobrze, ale nie stara się pogłębiać swej wiedzy samodzielnym studiowaniem marksizmu.

Kol. Kondraciuk – poza zbieraniem, prenumeratą »Po prostu« nie ma żadnej roboty i mimo kilkakrotnej agitacji do zespołu śpiewaczego nie chciała się do niego zapisać”.

<sup>69</sup> *Ibidem*, k. 12.

<sup>70</sup> AP Lublin, ZMP, 784, Konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Uczelnianego KUL 1953–1954, Referat sprawozdawczo-wyborczy Koła ZMP im. Karola Świerczewskiego za okres od marca 1953 do marca 1954 r., k. 1.

do tej organizacji<sup>71</sup>. W roku akademickim 1953/1954 na 2 tys. studentów KUL do ZMP należało 60, a w roku 1954/1955 na 1800 studentów – 120<sup>72</sup>. Likwidacja ZMP nastąpiła wraz z rozpadem jego terenowych struktur w lipcu 1956 r.

PZPR i ZMP za pomocą środków zarówno prawnych, jak i administracyjnych zmuszały studentów do przyjmowania koniunkturalnych postaw i konformistycznych zachowań. Najlepiej charakteryzuje to list Mariana Wójcikowskiego, który w następujący sposób tłumaczył się rodzicom ze swojej działalności politycznej: „Ażeby normalnie nadal otrzymywać stypendium, muszę mieć przedłużone lub w ogóle nowe zaświadczenie o stanie majątkowym. Z tego stypendium państwowego już będę musiał niedługo zrezygnować, bo już z tymi organizacjami i z tą działalnością ZMP-owską przeciwko porządkowi na KUL-u już nie mogę wytrzymać, ale dobrze jeszcze i raz wziąć to stypendium. Tak dalej wbrew swoim poglądom i zapatrywaniom nie mogę postępować”<sup>73</sup>.

Należy przypuszczać, że osoby wstępujące do ZMP liczyły na pozytywną charakterystykę polityczną, na podstawie której przyjmowano ich do pracy. Uniwersytet nie wydawał bowiem nakazów pracy, którymi objęci byli absolwenci uczelni państwowych. Należy też pamiętać, że do kwietnia 1953 r. absolwenci KUL nie otrzymywali dyplomów, lecz jedynie zaświadczenia o ukończeniu studiów, które nie były uznawane przez instytucje państwowe. Musieli więc samodzielnie szukać zatrudnienia.

Edward Krasieński bezskutecznie szukał pracy w warszawskich domach kultury. Gdy personalna z Domu Kultury na Pradze zobaczyła jego dyplom, powiedziała: „Ależ, proszę pana, pan ze mnie durnia robi? Przecież pan skończył Katolicki Uniwersytet Lubelski i pan chce pracować w Państwowym Domu Kultury?”<sup>74</sup>. Janina Mendalko-Orazmus, starając się o pracę, otrzymała odpowiedź w Kuratorium [Oświaty] w Gdańsku: „Kto w dzisiejszych czasach jest taki głupi, żeby zrobić studia na Katolickim Uniwersytecie?”<sup>75</sup>.

Partia otwierała wszystkie drogi kariery, natomiast KUL wręcz przeciwnie. Tadeusz Pasztyka ze smutkiem skonstatował, że po studiach prawniczych na tej uczelni został wyrzucony poza nawias społeczeństwa. „Z powodu ukończenia studiów na KUL zmuszony byłem przez 3 lata tułać się – pisał w liście do KC PZPR – bądź to daremnie starając się o pracę w swym zawodzie, bądź to pracując w biurach, gdzie jako siła niekwalifikowana otrzymałem niskie wyposażenie lub byłem usuwany przy każdej redukcji etatów”<sup>76</sup>.

<sup>71</sup> AP Lublin, KW PZPR, 51/V/656, Kancelaria I Sekretarza, Referat Organizacji Masowych i Wydzielonych, Charakterystyka działalności KUL sporządzona w grudniu 1955 r., k. 220–227.

<sup>72</sup> AP Lublin, ZMP, 784, Referat na V Uczelnianą Konferencję ZMP, 24 X 1954 r., k. 91.

<sup>73</sup> AAN, Komisja Specjalna, 533, List Mariana Wójcikowskiego do rodziny, styczeń 1953 r., k. 22.

<sup>74</sup> K. i E. Krasieński, *Przygody człowieka KUL-owego* [w:] *Z dyplomem KUL w Polskę*, red. Z. Jasińska, M. Staniszevska, Lublin 1994, s. 144.

<sup>75</sup> J. Mendalko-Orazmus, *Więź, której nie zniszczył czas...*, s. 57.

<sup>76</sup> „Studia ukończyłem w 1952 roku, zyskując tytuł magistra prawa, specjalność kierunek karny. Studiując nie korzystałem z żadnego stypendium, a cierpiąc niedostatek, zmuszony byłem jednocześnie pracować jako robotnik w Świdniku, spodziewałem się, że po ukończeniu studiów stanę do pracy, będąc pożytecznym pracownikiem dla państwa ludowego. Niestety po ukończeniu studiów na próżno starałem się o pracę w swoim zawodzie przez okres 3 lat. Nie mogłem dostać się do sądownictwa. Wszędzie mi odpowiadano: brak wolnych etatów. Inni w tym samym czasie i w tych samych miejscach otrzymali pracę” (AP Lublin, KW PZPR, 51/VI/721, Kancelaria I Sekretarza, Referat Organizacji Masowych Wydzielonych, Zażalenie Tadeusza Pasztyki do KC PZPR w Warszawie, 15 X 1955 r., k. 25–27).



Więcej szczęścia miał Józef Makowski, który jak wielu absolwentów KUL udał się w Polskę w poszukiwaniu pracy w szkolnictwie. „Gdy dowiedziano się, skąd przybywam – wspomina – reagowano ze zdziwieniem i politowaniem. Przeważnie otrzymywałem odpowiedź odmowną w gabinecie dyrektora szkoły, czasem zawiadomienie pisemne o jednakowej i lakonicznej treści: brak etatu”<sup>77</sup>. Znalazł w końcu pracę w technikum hodowlanym w Kiselicach w powiecie Susz, na Suwalszczyźnie. Dyrektor zgodził się na jego zatrudnienie pod warunkiem, że nie będzie afiszował się ze swoimi praktykami religijnymi, gdyż mogłoby to mu zaszkodzić w pracy zawodowej. By nie być gołosłownym, dał mu przykład zwolnionego dyscyplinarnie nauczyciela, który na pogrzebie swego wychowanka publicznie, w obecności całej klasy, uczestniczył w modlitwie za zmarłych<sup>78</sup>.

Należy przy tym podkreślić, że środowisko studentów KUL nie uległo reżimowej indoktrynacji. Partia nie odnotowała masowej konwersji światopoglądowej wśród studentów tej uczelni. Słaby organizacyjnie ZMP, działająca niemal w podziemiu POP PZPR nie zdołały zniszczyć wartości zakorzenionych w historyczno-kulturowej tradycji<sup>79</sup>. Jak wspomina absolwentka KUL Zofia Jasińska, „gdy na innych uczelniach szalały różne egzekutywy, kwitły donosy, studenci i wykładowcy patrzyli na siebie nieufnie lub wrogo i trzeba było łykać dawki wiedzy w sosie narzuconej ideologii – my na KUL w atmosferze swobody i wzajemnej życzliwości zawieraliśmy przyjaźnie, [...] a przede wszystkim łączyła nas wspólna płaszczyzna pogłębiania wiedzy humanistycznej, opartej na wolności poszukiwania prawdy”<sup>80</sup>. Krystyna Żygadło-Powęska, patrząc na minione lata studiów na KUL, uznała je za „opokę”, na której zbudowała swe życie i umocniła wiarę<sup>81</sup>.

## Informatorzy Urzędu Bezpieczeństwa

Likwidacja niezależnych organizacji studenckich i powołanie w ich miejsce młodzieżowych przybudówek partyjnych oraz funkcjonowanie uczelnianej organizacji PZPR bez wątplenia sprzyjały działalności służby bezpieczeństwa na KUL od 1949 do 1956 r. Do tej pory żadnemu historykowi nie udało się jednak ustalić stopnia inwigilacji uczelni przez tę służbę. Z materiałów udostępnionych przez Instytut Pamięci Narodowej wynika, że między 1 stycznia a 1 lutego 1949 r. Sekcja VI Wydziału V Departamentu V MBP prowadziła sześć spraw ewidencyjnych. W sprawozdaniu nie odnotowano ani rezydentów, ani agentów, tylko jednego informatora. „Na obiekcie »Olimp«” – tak nazwano KUL – agentura była „peryferyjna i nie miała szerszych możliwości rozpracowania wrogich grup”<sup>82</sup>.

W marcu 1951 r. agentura na KUL liczyła tylko trzech informatorów. Charakterystyka agentury ze stycznia 1954 r. wymienia dziesięciu informatorów, rekrutujących się wyłącznie ze studentów:

<sup>77</sup> J. Makowski, *Ukończone studia na KUL i co dalej?* [w:] *Z dyplomem KUL w Polskę...*, s. 36.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>79</sup> H. Świda-Ziemia, *Urwany lot. Pokolenie inteligencji młodzieży powojennej w świetle listów i pamiątek z lat 1945–1948*, Kraków 2003.

<sup>80</sup> Z. Jasińska, *Wszystko ma swój czas* [w:] *Z dyplomem KUL w Polskę...*, s. 77.

<sup>81</sup> K. Żygadło-Powęska, *Dyplom mojej uczelni* [w:] *ibidem*, s. 156.

<sup>82</sup> AIPN Lu, 08/267, Charakterystyka obiektu „Olimp” od lipca do 30 IX 1950 r., k. 150–154.

„1. Inf[ormator] ps. »Jan« – student II roku filozofii chrześcijańskiej. Zwerbowany we wrześniu 1953 r. na kompromitujących materiałach. Obecnie tkwi we wrogim środowisku. Do współpracy chętny.

2. Inf[ormator] ps. »Ryszard« – student II roku filozofii chrześcijańskiej. Zwerbowany 15 września 1953 r. dobrowolnie. Nie tkwi obecnie we wrogiej grupie.

3. Inf[ormator] ps. »Sobieski« – student III roku historii, zwerbowany 31 stycznia 1947 r. na kompromitujące materiały. Konkretnie we wrogiej grupie nie tkwi. Wykorzystany jest do elementu wrogiego, w pracy chętny.

4. Inf[ormator] ps. »Alojzy« – student III roku historii, zwerbowany 11 listopada 1950 r. na kompromitujące materiały, w pracy chętny.

5. Inf[ormator] ps. »X-113« – student IV roku historii zwerbowany w 1949 r. na kompromitujące materiały przez PUBP Sandomierz. Do współpracy chętny.

6. Inf[ormator] ps. »Zbyszek« – student I roku historii sztuki, zwerbowany dobrowolnie 25 stycznia 1954 r.

7. Inf[ormator] ps. »Józef« – student II roku filologii polskiej, zwerbowany 15 grudnia 1953 r. dobrowolnie, do współpracy chętny.

8. Inf[ormator] ps. »Ramzes« – student III roku filologii polskiej, zwerbowany 1 sierpnia 1949 r. na kompromitujące materiały.

9. Inf[ormator] ps. »Paweł« – student IV roku filologii polskiej, zwerbowany 12 grudnia 1953 r. na materiały kompromitujące.

10. Inf[ormator] ps. »Janek« – student II roku filologii angielskiej, zwerbowany 23 listopada 1953 r. dobrowolnie, do współpracy chętny”<sup>83</sup>.

Materiały uzyskane od tych informatorów miały charakter bardzo ogólny. Donosiły o nastrojach panujących wśród studentów i kadry naukowej. Odnotowano np. komentarze, jakie pojawiły się w związku z likwidacją Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych czy podpisaniem porozumienia między rządem a Episkopatem Polski w kwietniu 1950 r.<sup>84</sup>

## Szybki koniec odwilży

We wrześniu 1956 r. dokonano nowelizacji ustawy z 15 grudnia 1951 r., która jednak nie uwolniła niepaństwowych szkół wyższych od kurateli ministra szkolnictwa wyższego. Odwilż w relacjach między państwem a Kościołem spowodowała tylko, że przepisy ustawy interpretowano na korzyść KUL. Uczelnia odzyskała swobodę w prowadzeniu działalności naukowo-dydaktycznej. Z funkcji rektora zrezygnował ks. Józef Iwanicki, a wybór przez Senat KUL jego następcy, ks. Mariana Rechowicza, nie był narzucony przez ministerstwo. Z siedmiu usuniętych profesorów sześciu wróciło, w tym Czesław Strzeszewski i pierwszy powojenny rektor ks. Antoni Słomkowski.

Okres autonomii zakończyła ustawa o szkołach wyższych z 5 listopada 1958 r.<sup>85</sup> Niekorzystna interpretacja jej przepisów umożliwiła PZPR nadzór nad uczelnią,

<sup>83</sup> AIPN Lu, 08/767, t. 2, Plan operacyjnych przedsięwzięć w celu rozpracowania wrogiego elementu na KUL, styczeń 1954 r., k. 188.

<sup>84</sup> *Ibidem*, t. 1, Charakterystyka obiektu „Olimp” w okresie od 3 I 1951 r. do 31 III 1951 r., k. 218. Zob. M. Piotrowski, *Syndrom PRL-u*, Lublin 2005.

<sup>85</sup> DzU 1958, nr 68, poz. 336.

podobnie jak wcześniej październikowy dekret z 1947 r. i ustawa z grudnia 1951 r. Na podstawie art. 135 nowej ustawy minister mógł cofnąć zgodę na prowadzenie szkoły wyższej niepaństwowej. Wystarczyło stwierdzenie, że szkoła nie przestrzega obowiązujących przepisów prawa lub swojego statutu. O losie uczelni mogło przesądzić niedopełnienie przez nią warunków, na których minister wyraził zgodę na jej prowadzenie oraz to, że poziom nauczania lub prowadzonych badań naukowych nie odpowiada wymaganiom stawianym szkołom wyższym.

Narzędzie prawne okazało się skuteczne również do nadzorowania polityki kadrowej KUL. Do tego celu Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wykorzystało przepisy statutu KUL i wspomnianą ustawę o szkolnictwie wyższym. Należy przy tym pamiętać, że dla ministerstwa ciągle obowiązujący był statut z 10 marca 1939 r. W ten sposób władze wymusiły odsunięcie od zajęć ks. Słomkowskiego – rektor ks. Rechowicz ponownie zatrudnił go na stanowisku profesora zwyżczajnego wbrew sugestiom ministerstwa, które w styczniu 1960 r. kategorycznie sprzeciwiło się prowadzeniu przez niego jakichkolwiek zajęć. W zamian za rezygnację z tego etatu władze KUL powierzyły ks. Słomkowskiemu prowadzenie wykładów zleconych, by utrzymać go na uczelni. Taki sam los spotkał również prof. Ignacego Czumę i ks. prof. Kazimierza Kłóskę.

Ministerstwo przede wszystkim wykorzystało to, że uchwały Senatu KUL o powołaniu profesorów i ich zastępców oraz awansowaniu profesorów musiały być przez nie zatwierdzane. W porozumieniu z Urzędem do spraw Wyznań odmówiono mianowania na zastępców profesorów: Józefa Majki, Franciszka Jakubczyka, Henryka Strąkowskiego, Teofila Chodzydły, Wacława Schenki i Stanisława Nagy'ego. Na podstawie art. 137 i 156 ustawy z 5 listopada 1958 r. oraz par. 49 pkt 3 statutu KUL minister nie wyraził zgody na przedłużenie zatrudnienia dr. Wacława Staszewskiego i ks. Jana Nowickiego<sup>86</sup>. Sprzeciwiono się awansowi prof. Wita Klonowieckiego i doc. Antoniego Krąpca<sup>87</sup>. Odmówiono zgody na dalsze zatrudnienie czterech samodzielnych pracowników nauki, którzy przekroczyli siedemdziesiąty rok życia<sup>88</sup> – byli to profesorowie: Rajmund Gostkowski, Aleksander Kossowski, ks. Antoni Borowski i Bernard Stephan. Przygotowano też odmowę dalszego zatrudnienia samodzielnych pracowników nauki: Natalii

<sup>86</sup> Archiwum KUL, Kancelaria Rektorska, Pismo ministra szkolnictwa wyższego do rektora KUL, 16 V 1961 r.

<sup>87</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-243, Informacja w sprawie realizacji polityki wobec KUL w 1960 r., k. 32–35.

<sup>88</sup> Rektor KUL próbował interweniować w sprawie Natalii Han-Ilgiewicz i bp. Piotra Kałwy. Tłumaczył, że par. 49 statutu KUL jest niemal dosłownym powtórzeniem art. 23 rozporządzenia prezydenta RP z 24 II 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich, utrzymanym w mocy przepisem art. 60 ustawy z 15 III 1933 r. o szkołach akademickich. Ponieważ w tym właśnie przepisie była mowa o ukończeniu 65 roku życia jako momencie osiągnięcia wieku emerytalnego, przeto taka regulacja znalazła się w statucie. W obowiązującej ustawie ta granica wieku została przesunięta do siedemdziesiątego roku życia, rektor był więc zdania, że w odniesieniu do wspomnianych wykładowców także należy ją przesunąć. W odpowiedzi Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego poinformowało, że granica wieku zatrudnienia samodzielnych pracowników nauki KUL nie może być określona na podstawie art. 111 pkt 1 ustawy z 5 XI 1958 r., bowiem art. 138 stwierdza wyraźnie, iż odpowiednie przepisy tej ustawy stosuje się do szkół wyższych niepaństwowych tylko wówczas, gdy przepisy ich statutu nie stanowią inaczej. Należy więc zastosować par. 49 pkt 3 statutu KUL.

Han-Ilgiewicz i bp. Piotra Kałwy, którzy przekroczyli 65 rok życia. Zgodzono się jednak na przedłużenie pracy do momentu ukończenia siedemdziesięciu lat profesorom Andrzejowi Wojtkowskiemu, Feliksowi Araszkiewiczowi, Antoniemu Korcikowi i Stanisławowi Łosowi.

Przeniesienia na uczelnie państwowe lub wykorzystywanie przepisów o wieku emerytalnym były najczęściej używanym narzędziem w realizacji polityki nadzoru nad KUL. W roku akademickim 1961/1962 uczelnia ta straciła pięciu samodzielnych pracowników naukowych<sup>89</sup>. W roku akademickim 1962/1963 do przeniesienia ministerstwo wytypowało prof. doc. Tadeusza Brajerskiego i doc. Stanisława Papierkowskiego – specjalistów od językoznawstwa polskiego, anglistę doc. dr. Mroczkowskiego i historyka sztuki dr. Maślińskiego, będącego w toku habilitacji<sup>90</sup>. Planowało również wysłanie na emeryturę w roku 1962/1963 czterech samodzielnych pracowników nauki: prof. Piotra Bohdziewicza, prof. Andrzeja Wojtkowskiego, ks. doc. Antoniego Korcika i prof. Józefa Pastuszki<sup>91</sup>.

Pozostała kadra została objęta „opieką” aparatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Służba Bezpieczeństwa, obok swego zasadniczego celu, jakim było ustalenie i rozpracowanie „wrogiej” działalności, starała się rozpoznać całokształt sytuacji na KUL i koncentrowała się na śledzeniu reakcji kierownictwa oraz kadry na zapowiedziane i dokonywane posunięcia administracyjne państwa. Zmierzała do osłabienia uczelni od wewnątrz przez wpływanie na istniejące konflikty i kreowanie nowych<sup>92</sup>. Obserwację operacyjną ograniczano do kierownictwa uczelni i „konserwatywno-reakcyjnej” kadry naukowej. Przy każdej zmianie władz uniwersytetu zakładano nową teczkę operacyjną z nowym kryptonimem.

W 1960 r. SB miała na KUL 32 źródła informacyjne, wśród których było 11 pracowników naukowych i 15 księży<sup>93</sup>. Rektorowi ks. Marianowi Rechowiczowi, ks. Janowi Nowickiemu, ks. Józefowi Rybczykowi, ks. Antoniemu Słomkowskiemu i ks. Józefowi Pastuszcze zarzucano wychowywanie studentów w duchu opozycyjnym do władzy ludowej i jej polityki<sup>94</sup>. Zdaniem ppor. Czesława Wiejki wszystkie inwigilowane osoby charakteryzował wrogi stosunek do władzy ludowej, a konflikty i nieporozumienia między nimi powstawały najczęściej na tle ambicioznych. Według niego ks. Rechowicz systematycznie starał się pomniejszyć rolę bp. Kałwy jako wielkiego kanclerza KUL, załatwiający wszystkie sprawy bezpośrednio z prymasem Wyszyńskim. Bez entuzjazmu – twierdził Wiejka – patrzyli na to profe-

<sup>89</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-244, Informacja w sprawie realizacji polityki wobec KUL w roku akademickim 1961/1962, k. 206–209.

<sup>90</sup> *Ibidem*, Wytyczne w sprawie polityki wobec KUL w roku akademickim 1962/1963, k. 201.

<sup>91</sup> *Ibidem*.

<sup>92</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 237/VII-4313, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW w Lublinie listopad–grudzień 1962 r., Protokół nr 23/62 posiedzeń Egzekutywy KW PZPR w Lublinie 29 XI 1962 r., Informacja komendanta wojewódzkiego MO płk. Andrzejewskiego o pracy organów służb bezpieczeństwa województwa lubelskiego w zakresie wykrywania i zwalczania elementów antysocjalistycznych, k. 124–138.

<sup>93</sup> AIPN Lu, 08/267, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Ciemnogród” i „Olimp”, Sprawozdanie z pracy Grupy Va, k. 113–115.

<sup>94</sup> AIPN Lu, 09/656, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszerniczej przez starszego oficera operacyjnego Wydziału III KW MO w Lublinie por. Bogumiła Tarkowskiego, 6 XI 1959 r. (zarejestrowano w Departamencie X MSW 12 XI 1959 r. pod nr 2054 jako „kierowniczy aktyw KUL-u”), k. 2.

sorowie silnie związani z kurią lub osobiście z bp. Kałwą<sup>95</sup>. Niektórzy nie byli zbyt wygodni dla rektora Rechowicza, wywierali bowiem na niego naciski, aby był bardziej stanowczy i nieustępliwy w stosunkach z władzami państwowymi. Ugodową postawę ks. Rechowicza część kadry naukowej tłumaczyć miała obawą przed tym, że władze nie zatwierdzą jego ponownego wyboru na rektora.

W ramach systematycznej kontroli i obserwacji osób inwigilowanych korzystano z pomocy informatorów – „Józefa”, „Kwiecińskiego”, „Jańskiego” i „Droзда”<sup>96</sup>. Przewidywano również ograniczenie działalności tych osób oraz ich środowiskową izolację. Służba Bezpieczeństwa zamierzała sprawdzić informacje dotyczące życia prywatnego rektora Rechowicza, prorektora ks. Józefa Rybczyka i ks. Jana Nowickiego. Szczególnie znacząca mogła być „hazardowa gra w karty czy kobiety”. Zalecano też kontrolę korespondencji krajowej i zagranicznej przy pomocy Biura „W”.

Wśród zadań operacyjnych SB znajdowało się dotarcie do kadry naukowej KUL i przeprowadzanie rozmowy rozpoznawczej m.in. z dyrektorem konwiktów ks. Wincentym Granatem oraz podjęcie czynności przygotowawczych do założenia podsłuchu pokojowego w gabinecie rektora i w sali posiedzeń Senatu KUL. Zamierzano nie dopuścić do zatwierdzenia ponownego wyboru ks. Rechowicza na rektora oraz – pod pretekstem nieważności dowodu osobistego – podjąć działania represyjne w stosunku do prorektora ks. Józefa Rybczyka. W celu poderwania autorytetu uczelni służby operacyjne miały opracować anonim skierowany do Rzymu i w negatywnym świetle przedstawić w nim sylwetki osób inwigilowanych. By osłabić pozycję ks. Józefa Pastuszki (cieszącego się autorytetem z powodu swego dorobku naukowego i postawy w latach stalinowskich), zamierzano wykorzystać jego nieporozumienia z jezuitami i w związku z ironicznymi uwagami księdza na temat habilitacji jezuitę ks. Mejkowskiego opracować anonim do prowincjała zakonu.

Sprawy obserwacji operacyjnej „Gniazdo” prowadzonej wobec pracowników naukowych i księży „reprezentujących kierunek wybitnie konserwatywny i oddziałujących w tym duchu na całość działalności KUL” szybko jednak zaniechano<sup>97</sup>. W jej toku ustalono bowiem, że aktywność niektórych „podejrzanych” i ich rola na KUL były o wiele mniejsze niż przypuszczano.

Według ppor. Czesława Wiejaka z powodu wyłonienia się nowej grupy wrogo ustosunkowanej do władzy ludowej zaszła konieczność zmiany charakteru rozpracowania i objęcia nim innych osób. Józefa Rybczyka, Wincentego Granata, Feliksa Gryglewicza i Jana Nowickiego zarejestrowano jako „figurantów” w sprawie obiektowej o kryptonimie „Ciemnogród”; w jej ramach zarejestrowano w sumie 60 osób<sup>98</sup>. Zbierano informacje ogólne o sytuacji różnych grup i śro-

<sup>95</sup> *Ibidem*, Zatwierdzony plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie operacyjnej obserwacji na grupę o kryptonimie „Gniazdo”, 3 XI 1961 r., k. 12.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Zatwierdzony plan obserwacji na grupę o kryptonimie „Gniazdo” nr 2054 sporządzony przez starszego oficera operacyjnego Wydziału III KW MO w Lublinie por. Bogumiła Tarkowskiego, 10 XI 1959 r., k. 3–7.

<sup>97</sup> *Ibidem*, Postanowienie zaniechania sprawy operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Gniazdo” i założenia sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Rektorat” przez starszego oficera operacyjnego Wydziału III KW MO w Lublinie ppor. Czesława Wiejaka, 30 V 1962 r., k. 82–83.

<sup>98</sup> AIPN Lu, 08/267, t. 8, Sprawozdanie z pracy Grupy Va, 2 I 1962 r., k. 113–121.



dowisk KUL. O ich jakości świadczy notatka służbowa z rozmowy z kandydatem na tajnego współpracownika, księdzem docentem KUL, przeprowadzonej przez Wiejaka 19 kwietnia 1962 r.<sup>99</sup> Informuje ona o wykrystalizowaniu się w łonie kadry uniwersytetu dwóch grup: liberalnej i skrajnie konserwatywnej. Do grupy liberalnej, według danych MSW lojalnej wobec państwa i luźno związanej z hierarchią kościelną, a nawet z Kościołem, zostali zaliczeni m.in. księża profesorowie Mieczysław Żywczyński, Mieczysław Albert Krąpiec, Stanisław Kamiński, Marian Kurdziołek. W grupie skrajnie konserwatywnej, reakcyjnej, ściśle związanej z kard. Stefanem Wyszyńskim znaleźli się m.in. księża Józef Pastuszka, Stanisław Adamczyk i Stanisław Łach, a także prof. Czesław Strzeszewski.

Slaba sieć agenturalna nie pozwalała jednak na wpływanie na sytuację na uczelni i kształtowanie jej zgodnie z założeniami partii<sup>100</sup>. Z tych powodów poszczególne osoby rozpracowywane były przez SB za pośrednictwem Biura „W”. Wiele natomiast zrobiono – zdaniem ppor. Wiejaka – dla ograniczenia działalności KUL. Opierając się o dane operacyjne, przeprowadzono 27 rozmów ostrzegawczych. Zamierzano w ten sposób powstrzymać działalność wielu osób z KUL oraz zahamować szeroko rozwinięte, jak to nazwano w sprawozdaniu, „gadulstwo polityczne”<sup>101</sup>.

Nie wiadomo natomiast, jaki był wpływ SB na wybory rektorów KUL. Przebieg wyborów do władz uczelnianych w 1962 r. i trzy lata później pokazuje raczej, jak do sprawowania nadzoru nad KUL przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wykorzystywano przepisy prawne. Wybory rektora i prorektora KUL, które odbyły się 9 maja 1962 r., miały charakter wybitnie formalny<sup>102</sup>. O tym, kto będzie kandydował i kto zostanie wybrany, decydowało ministerstwo. Na dwa tygodnie przed wyborami rektor ks. Marian Rechowicz pojawił się w ministerstwie i próbował dowiedzieć się, jakie jest jego stanowisko w tej sprawie. W czasie spotkania dano mu do zrozumienia, że ministerstwo nie wnosi zasadniczego zastrzeżenia do obecnego kierownictwa uczelni, a więc zaaprobuje jego ponowny wybór. Podczas wyborów startował więc tylko jeden kandydat na rektora – ks. Marian Rechowicz, i jeden na prorektora – prof. Stanisław Papierkowski. Kandydatury prof. Czesława Strzeszewskiego na stanowisko prorektora nie wysunięto właśnie z obawy, że nie zostanie zatwierdzona przez władze państwowe.

Wybory z 10 maja 1965 r. potwierdziły skuteczność środków prawnych i administracyjnych w sprawowaniu nadzoru nad KUL<sup>103</sup>. Urząd do spraw Wyznań w rozmowach prowadzonych w kwietniu i maju z wielkim kanclerzem KUL bp. Kałwą oraz z poszczególnymi członkami senatu zasugerował wybór na rektora ks. doc. dr. Wincentego Granata, a na prorektora – prof. Stanisława Papierkowskiego. Na spotkaniu majowym wicedyrektor UdsW Jan Bohdan poinformował, że wniosek o nadanie ks. Granatowi tytułu profesora został skierowany do Rady Państwa i w najbliższym czasie, jeszcze przed wyborami, zostanie zatwierdzony.

<sup>99</sup> *Ibidem*, t. 7, Wydział IV, Materiały dotyczące obiektu nr 2005 o kryptonimie „Ciemnogród”.

<sup>100</sup> *Ibidem*, t. 8, Sprawozdanie z pracy Grupy Va, 2 I 1962 r., k. 113–121.

<sup>101</sup> *Ibidem*.

<sup>102</sup> AIPN Lu, 08/267, t. 8, Notatka zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Lublinie płk. Bogumiła Tarkowskiego dotycząca wyborów rektorskich na KUL, maj 1962 r., k. 56–57.

<sup>103</sup> AIPN Lu, 09/656, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Kwiecińskim” w Lublinie sporządzona przez ppłk. W. Kitę, 5 V 1965 r., k. 48–49.

Senat KUL wybrał jednak na stanowisko rektora ks. doc. Władysława Smoleń, a na prorektora prof. Papierkowskiego. Na podstawie art. 22 pkt 6 ustawy o szkolnictwie wyższym z 1958 r. oraz par. 11 statutu KUL Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nie zatwierdziło wyboru rektora<sup>104</sup>.

Według informacji MSW hierarchia kościelna była zaniepokojona wyborem ks. Smoleń na rektora. Kandydatem Episkopatu miał być ks. Granat. Zastrzeżenia części kadry profesorskiej pod jego adresem sprowadzały się do tego, że jego kandydatura została narzucona przez Urząd do spraw Wyznań<sup>105</sup>. Ustępujący rektor Rechowicz – jak czytamy w raporcie MSW – stwierdził, że „ks. Granat zostanie wybrany jednomyślnie”<sup>106</sup>. Swe niezadowolenie z tego wyboru – według raportu – wyraził również biskup lubelski Piotr Kałwa.

Hierarchia kościelna przypuszczała, że w następnym głosowaniu ks. Granat nie zostanie wybrany na rektora, a ministerstwo na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym narzuci KUL zarząd komisaryczny. Obawy okazały się niesłuszne<sup>107</sup>. Eugenia Krassowska po konsultacjach z Janem Bohdanem z UdsW doszła do wniosku, że powołanie komisarycznego rektora nie daje pewności, iż kandydat „pozytywny” taką nominację przyjmie, gdyż postawiłoby to go w konflikcie ze środowiskiem. Jej zdaniem, zresztą słusznym, realizowanie polityki ograniczania działalności kierunków świeckich będzie łatwiejsze wtedy, kiedy rektorem zostanie osoba wybrana przez środowisko, a nie mianowana przez ministerstwo. W ponownie przeprowadzonych wyborach 10 czerwca 1965 r. przeszedł ks. Granat<sup>108</sup>.

Należy jednak pamiętać, że 30 maja 1962 r. Marian Rechowicz, Stanisław Łach, Józef Pastuszka i Stanisław Adamczyk z powodu piastowania kierowniczych funkcji we władzach KUL zostali objęci działaniami operacyjnymi o kryptonimie „Rektorat”. Do rozpracowania włączono również Czesława Strzeszewskiego i Czesława Zgorzelskiego, dziekana Wydziału Humanistycznego. Z uwagi na ich wiek oraz – zdaniem SB – „nieodgrywanie przez nich większej roli na KUL” sprawę „Rektorat” zakończono w maju 1967 r.<sup>109</sup> Kontrolę tych osób postanowiono prowadzić dalej w ramach teczek ewidencyjnych księży, z wyjątkiem prof. Zgorzelskiego, którego kontrola miała być kontynuowana w ramach sprawy obiektowej „Ciemnogród”.

## „Teologiczny Uniwersytet Lubelski”

Nowe kierownictwo PZPR z I sekretarzem Komitetu Centralnego Władysławem Gomułą na czele dostrzegało niebezpieczeństwa, jakie dla polityki minimalizacji wpływu Kościoła katolickiego na społeczeństwo polskie stwarzała

<sup>104</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-423, Pismo ministra szkolnictwa wyższego Eugenii Krassowskiej do wielkiego kanclerza KUL bp. Piotra Kałwy, 22 V 1965 r., k. 54.

<sup>105</sup> AIPN Lu, 09/656, Wyciąg z doniesienia TW „Studnickiego”, 5 VI 1965 r., k. 78–79.

<sup>106</sup> *Ibidem*.

<sup>107</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-423, Materiały dotyczące KUL, Notatka dyrektora Departamentu Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych Zygmunta Rybickiego w sprawie wyborów rektorskich KUL, 24 V 1965 r., k. 55–56.

<sup>108</sup> AIPN Lu, 09/656, Wyciąg z doniesienia TW „Studnickiego”, 5 VI 1965 r., k. 78–79.

<sup>109</sup> *Ibidem*, Wniosek do naczelnika wydziału KW MO w Lublinie o zaniechanie sprawy operacyjnego rozpoznania o kryptonimie „Rektorat” nr 1962, 5 V 1967 r., k. 87–88.

katolicka uczelnia. Były jednak poważne trudności z jasnym i klarownym sprecyzowaniem politycznych działań w stosunku do KUL<sup>110</sup>.

W czerwcu 1959 r. Urząd do spraw Wyznań przedstawił dwa warianty postępowania wobec KUL. Pierwszy przewidywał ustanowienie wnikliwego nadzoru nad uniwersytetem, stopniowe ograniczenie zakresu studiów, szczególnie restrykcyjną politykę wobec kadry nauczającej, zwiększenie kontroli nad działalnością szkoły<sup>111</sup>. Drugi zakładał przekształcenie KUL w uczelnię teologiczną, czyli „klerikalizację”, przez co rozumiano likwidację Wydziału Nauk Humanistycznych oraz ograniczenie do minimum dopływu młodzieży świeckiej na wydziały nauk kościelnych. W tym celu zalecano opracowanie nowego statutu uczelni, który określiłby zakres i formy nadzoru państwa nad nią oraz zostałby zatwierdzony przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego<sup>112</sup>.

Z kolei w maju 1960 r. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR zaproponował przyjęcie dyrektywy politycznej nakazującej przekształcenie KUL w instytucję ściśle teologiczną<sup>113</sup>. W efekcie zobowiązano resorty odpowiedzialne za działalność KUL do wzmocnienia nad nim nadzoru politycznego.

Politykę tę zamierzano realizować jednocześnie dwiema drogami. Pierwsza miała polegać na ścisłym kontrolowaniu i egzekwowaniu od KUL wszystkich obowiązujących przepisów i zarządzeń ministerstwa. Zamierzano zahamować rozwój bazy materialnej KUL przez niedopuszczanie do nowych inwestycji, a także ograniczyć wyjazdy pracowników naukowych i dydaktycznych za granicę. Planowano nie przyznać KUL uprawnień do nadawania stopni naukowych ani nie akceptować nowego statutu. Wytyczne nakazywały ograniczenie działalności wydawniczej uczelni, a także pracy Towarzystwa Przyjaciół KUL i Towarzystwa Naukowego KUL. Zalecano też wyegzekwowanie należności podatkowych uczelni przez zajęcie jej majątku. Druga droga prowadziła do stworzenia przeciwwagi dla KUL przez umocnienie i rozwój Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie<sup>114</sup>.

Zarówno w roku akademickim 1960/1961, jak i w następnym realizowano politykę nadzoru. Zmniejszono limity przyjęć na Wydział Humanistyczny z 250 miejsc w 1959 r. do 111 w 1961 r. Uczelnia odnotowała spadek liczby kandydatów i osób przyjętych – ze 141 chętnych w 1961 r. przyjęto tylko 106 osób<sup>115</sup>. Przepisy ustawy z 5 listopada 1958 r. umożliwiały zamknięcie kierunków studiów świeckich. W 1961 r. wstrzymano najpierw rekrutację na filologię angielską, potem germańską i romańską na Wydziale Humanistycznym, a decyzją ministra szkolnictwa wyższego z 30 marca 1963 r. je zlikwidowano<sup>116</sup>.

<sup>110</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-309, Notatka w sprawie KUL sporządzona w wyniku dyskusji przez Henryka Golańskiego, Eugenię Krassowską, Jerzego Sztuchalskiego, Antoniego Alstera i Andrzeja Werblana, 14 V 1960 r., k. 1.

<sup>111</sup> *Ibidem*, 237/XVI-244, Pismo kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR do sekretarza KC PZPR Witolda Jarosińskiego, 28 IV 1962 r., k. 176.

<sup>112</sup> AAN, UdsW, Wydział Wyznania Rzymskiego, 125/23, Stosunki państwo – Kościół, posiedzenie Biura Politycznego, Notatka dla Biura Politycznego, 27 VI 1959 r., k. 21–22.

<sup>113</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-309, Notatka w sprawie KUL, 14 V 1960 r., k. 1–6.

<sup>114</sup> *Ibidem*, k. 5.

<sup>115</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-244, Informacja w sprawie realizacji polityki wobec KUL w roku akademickim 1961/1962, k. 206–209.

<sup>116</sup> *Ibidem*, 237/XVI-423, Notatka dotycząca KUL, 1964 r., k. 66.

Władze partyjne nie potrafiły lub nie chciały zdecydować się na radykalne działania przekształcające KUL w uczelnię teologiczną, odkładając to na kolejne lata. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR, nie wiedząc, jaki wariant realizować w roku akademickim 1962/1963, w piśmie do sekretarza KC Witolda Jarosińskiego zapytał wręcz, czy nadal aktualna jest opcja klerykalizacji KUL, czy też nie<sup>117</sup>. Na naradzie w KC PZPR w sprawie KUL w grudniu 1965 r. okazało się, że o ile jej uczestnicy są zgodni co do słuszności przekształcenie KUL w uczelnię wyznaniową, o tyle brakuje porozumienia w kwestii wskazania odpowiedzialnej za tę operację osoby, czego domagał się kierownik Urzędu do spraw Wyznań Franciszek Szlachcic<sup>118</sup>. Władysław Ociepka, zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR uważał, że sprawami KUL winno zajmować się Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, a nie Urząd do spraw Wyznań. Kierownik Wydziału Nauki i Oświaty Zenon Wróblewski, podobnie jak jego zastępca Andrzej Werblan, byli jednak przeciwnikami obarczania nimi ministerstwa, bowiem ich zdaniem sprawy KUL należały do sfery polityki wobec Kościoła katolickiego.

Nie wskazano więc jednoznacznie, kto ma odpowiadać za realizację polityki wobec KUL. W styczniu 1966 r. postulat uaktualnienia dyrektyw politycznych dotyczących KUL wysunął I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie Władysław Kozdra<sup>119</sup>. Proponował opracowanie nowego statutu uczelni, który zmieni jej nazwę na „Teologiczny Uniwersytet Lubelski” i określi, że „słuchaczami mogą być tylko duchowni chrześcijańscy”. Żądał zmniejszenia limitu przyjęć osób świeckich na wszystkie kierunki studiów oraz zamknięcia świeckich specjalizacji: psychologii, socjologii i ekonomii na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej. Proponował roztoczenie przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nadzoru nad realizacją programów na Wydziale Humanistycznym i Filozofii Chrześcijańskiej, a także nad poziomem nauczania studentów KUL (kontrola egzaminów wstępnych oraz ocena prac i egzaminów magisterskich). Jego zdaniem dotychczasowe posunięcia miały charakter doraźny i nie wpłynęły w zasadniczy sposób ani na zmianę profilu, ani na zakres działania KUL.

W 1966 r. uczelnia nadal składała się z czterech wydziałów: Humanistycznego, Filozofii Chrześcijańskiej, Teologicznego i Prawa Kanonicznego, kształciła na nich 1494 studentów, w tym 380 na kierunkach świeckich. Zatrudniała 145 pracowników naukowych, w tym 43 samodzielnych. Uniwersytet prowadził na szeroką skalę działalność naukową, duszpasterską i wychowawczą nie tylko w swoim środowisku, ale również na zewnątrz, przez organizowanie imprez o charakterze naukowym, popularno-naukowym i kulturalno-oświatowym. Utrzymywał liczne kontakty z placówkami naukowymi w kraju i za granicą.

Wydaje się, że kluczową decyzją, która powstrzymała władze partyjne przed pełną realizacją dyrektywy z 1960 r., było uznanie przez prymasa Stefana Wyszyńskiego pozycji i roli Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Powstała ona

<sup>117</sup> *Ibidem*, 237/XVI-244, Pismo Wydziału Nauki i Oświaty do sekretarza KC PZPR Witolda Jarosińskiego, 28 IV 1962 r., k. 176.

<sup>118</sup> *Ibidem*, 237/XVI-423, Notatka dotycząca KUL opracowana przez UdsW, k. 8–11.

<sup>119</sup> *Ibidem*, Proponowane przedsięwzięcia w stosunku do KUL – pismo I sekretarza Władysława Kozdra do kierownika Wydziału Nauki i Oświaty Andrzeja Werblana, 24 I 1966 r., k. 115.

w 1954 r. ze likwidowanych wydziałów teologii katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Komisja Główna Episkopatu Polski w czerwcu 1955 r. opracowała wytyczne w sprawie akademii, co władze odczytały jako akt akceptacji ATK, który „umożliwił uczelni normalne funkcjonowanie”<sup>120</sup>. Tej decyzji nie uznał kard. Wyszyński, czemu dał wyraz po powrocie z internowania, kategorycznie domagając się likwidacji akademii, reaktywowania Wydziału Teologii UJ i ścisłego połączenia ATK z Metropolitalnym Seminarium Duchownym. W 1958 r. zażądał od pracowników akademii – pod groźbą kary kościelnej – opuszczenia budynków poklasztornych przydzielonych przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

Jednak w 1962 r. prymas wziął udział w inauguracji roku akademickiego na tej uczelni. Od tego momentu – jak oceniali władze – uczelnia „zaczęła się rozwijać, stając się w kraju i za granicą ważnym ośrodkiem teologicznym”<sup>121</sup>. Utrzymanie ATK kosztowało państwo rocznie ponad 5 mln zł. Za wykształcenie jednego jej studenta władze płaciły w latach 1961–1965 około 400 tys. zł. Dla porównania – ponoszony przez Kościół koszt kształcenia studenta na KUL wynosił zaledwie 75 tys. zł<sup>122</sup>. Okazało się jednak, że ATK nie spełnia roli i funkcji wyznaczonej jej przez PZPR. Zawód władzy przyniosło przede wszystkim zachowanie kształcących się tam księży. Bierna postawa wobec orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich czy konfliktu milenijnego nie spełniała oczekiwań władz państwowych. Studenci unikali jakichkolwiek wypowiedzi publicznych krytykujących orędzie<sup>123</sup>.

Obchody milenijne na ATK (24 i 25 maja 1966 r.) były bardzo skromne. Episkopat reprezentował na nich tylko bp Wincenty Urban z Wrocławia, który wygłosił dość „obiektywny” – zdaniem władz partyjnych – referat o genezie chrześcijaństwa na ziemiach polskich. Udział studentów w tych obchodach na uczelni i poza nią był minimalny i często formalny, pomimo zachęt ze strony władz ATK. Raport z 1967 r. informuje, że znaczna większość księży po ukończeniu ATK okazywała bierność w sferze społeczno-politycznej; większość księży, którzy ukończyli za pieniądze państwowe ATK i pracowali w parafiach, nie różniła się od ogółu kleru<sup>124</sup>.

<sup>120</sup> AAN, UdsW, 125/617, ATK – inauguracja roku akademickiego 1979/1980, obchody 25-lecia uczelni w 1979 r., Notatka dotycząca obchodów 25-lecia ATK, k. 56.

<sup>121</sup> *Ibidem*, k. 34. Na studia przyjmowani byli księża po ukończeniu wyższego seminarium duchownego, z wyjątkiem sekcji katechetycznej, na którą przyjmowane były osoby świeckie. Studia na ATK trwały cztery lata. Po złożeniu pracy magisterskiej absolwenci otrzymywali stopień magistra teologii, prawa kanonicznego lub filozofii chrześcijańskiej. Uczelnia miała prawo nadawania doktoratów i przeprowadzania habilitacji.

<sup>122</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-642, Nauczanie religii i szkoły prowadzone przez zakony, Informacja dotycząca niektórych problemów pracy dydaktyczno-naukowej w ATK sporządzona przez Wydział Administracji KC PZPR, 15 III 1967 r., k. 22–31.

<sup>123</sup> „O ogólnej postawie politycznej całego zespołu pracowników nauki w obecnym roku akademickim może świadczyć ich reakcja na »orędzie« i obchody milenijne. Orędzie było potraktowane niemalże przez wszystkich pracowników nauki bardzo krytycznie. Niestety tacy, jak Kwiatkowski i inni, znani ze swych uprzedzeń do władz państwowych, twierdzili, że kardynał »może i miał rację, ale zrobił to bardzo niezręcznie i dał komunistom argumenty przeciwko całemu kościołowi. Stało się bardzo źle i żeby nam tylko nie zaszkodziło»” (*ibidem*, k. 30).

<sup>124</sup> *Ibidem*, k. 22–31.



Stworzenie państwowej uczelni teologicznej miało być poważnym krokiem do rozwiązania w przyszłości problemu kształcenia duchowieństwa. W raporcie Urzędu do spraw Wyznań z czerwca 1966 r. czytamy, że tak się nie stało<sup>125</sup>.

### „Front ideologicznej kontrofensywy”

Przemiany polityczne 1956 r. spowodowały zahamowanie dotychczasowej restrykcyjnej polityki wobec KUL. W 1956 r. zniesiono limity przyjęć na wydziały świeckie. „Po roku 1956 – jak podaje raport KC PZPR – zasadnicze zdobycze poprzedniego okresu zostały obronione, mimo olbrzymiego nacisku, szczególnie w sprawie reaktywowania Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL i niektórych innych kierunków studiów. Mimo obronienia tych zasadniczych osiągnięć nie uzyskano po 1956 r. żadnych dalszych postępów, a nawet nastąpiło pewne umocnienie wpływów na dyscypliny świeckie i szczególnie poważnie zostały zniwelowane wpływy na dyscypliny ściśle kościelne. Wzrosła ilość studentów na wszystkich wydziałach blisko dwukrotnie. Wzrosła ilość personelu naukowego”<sup>126</sup>.

Okazało się, że wpływ uczelni na młodzież akademicką był większy niż wpływ komunistów, zaś podatność studentów wywodzących się ze wsi i małych miasteczek na indoktrynację partyjną zdecydowanie za mała, co poważnie utrudniało pracę polityczną i ideową zarówno PZPR, jak i jedynej organizacji studenckiej – ZSP<sup>127</sup>.

W raporcie lubelskiego ZSP stwierdzono, iż „front ideologicznej kontrofensywy uczelni państwowych oraz organizacji studenckich w nich działających rozwijał się bardzo słabo”, a główny problem tkwił w braku wypracowanego systemu oddziaływania politycznego i ideologicznego na studentów KUL<sup>128</sup>. W celu „poprawy” tego stanu rzeczy rozważano podjęcie przez kadrę naukową „dialogu naukowo-światopoglądowego” w ramach otwartych i systematycznych dyskusji organizowanych przez UMCS. Za istotne uznano podejmowanie w pracach naukowych uczelni państwowych Lublina i innych ośrodków naukowych tematyki, której KUL poświęcałby najwięcej uwagi. Zachęcano do polemik z tezami prac „wrogich” ideologii socjalistycznej. Zalecano też rozpoczęcie w środowisku lubelskim dyskusji na tematy etyczno-moralne, bowiem często poruszali je naukowcy z KUL.

Obok kontrofensywy ideologicznej kolejnym problemem dla partii było przeciwdziałanie „wrogim tendencjom politycznym” obecnym na KUL. Ułatwić to miała polaryzacja poglądów i postaw politycznych studentów tej uczelni. Zakładano, że najlepszą bazą, umożliwiającą skupienie większości studentów KUL, jest platforma polityczna Frontu Jedności Narodu, na której „ludzie wierzący i niewierzący”, uczciwie wypełniając obywatelskie obowiązki, uczestniczyliby w budowie socjalizmu<sup>129</sup>.

<sup>125</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XIV-423, Notatka informacyjna dotycząca ATK sporządzona przez wicedyrektora UdsW Jana Bohdana do zastępcy kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Zenona Wróblewskiego, czerwiec 1966 r., k. 156–168.

<sup>126</sup> *Ibidem*, 237/XVI-309, Rys historyczny i dotychczasowa polityka Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w stosunku do KUL, k. 20.

<sup>127</sup> *Ibidem*, 237/XVI-423, Materiały dotyczące KUL 1964–1967, Notatka w sprawie działalności ZSP w KUL sporządzona przez Radę Okręgową ZSP w Lublinie, k. 44.

<sup>128</sup> *Ibidem*, k. 43–45.

<sup>129</sup> *Ibidem*, k. 46.

Doskonałym dowodem na to, jak realizowano te wytyczne, jest działalność powszechnej organizacji studenckiej – Zrzeszenia Studentów Polskich. Chodziło o właściwe wykorzystanie jej do oddziaływania ideowo-wychowawczego na studentów KUL. Okazało się to jednak niemożliwe. Zrzeszenie było jedyną na KUL świecką organizacją grupującą również duchownych studiujących na świeckich wydziałach tej uczelni. Trzech przedstawicieli KUL wchodziło w skład Plenum Rady Okręgowej ZSP i jeden – Rady Naczelnej. W 1964 r. do ZSP należało 40,7 proc. studentów tego uniwersytetu<sup>130</sup>. Zdominowanie lubelskiego ZSP przez studentów KUL skreślało tę organizację w oczach partii<sup>131</sup>; uważano, że jej członkowie wykorzystują ją jako forum do głoszenia poglądów o dyskryminacji KUL w Polsce Ludowej. W dodatku aktywność ta miała charakter jednostronny. „W sposób formalno-werbalny członkowie ZSP akcentowali – jak podkreślono w raporcie – afirmację socjalistyczną bez szerszego rezonansu społecznego studentów wewnątrz samej uczelni”<sup>132</sup>.

Z kolei działacze ZSP wykorzystywali zapewnienia PZPR o apolityczności tej organizacji w staraniach o równe traktowanie studentów KUL ze studentami uczelni państwowych. Dążyli do tego, by studenci KUL mogli korzystać z jednakowych uprawnień, zgodnie z obowiązującą konstytucją. Przedstawiciele KUL domagali się m.in. zapewnienia dostępu do stypendiów fundowanych, umożliwienia wyjazdów za granicę w ramach studenckich sesji naukowych, w szczególności do krajów Europy Zachodniej, a także zatrudniania absolwentów bez żadnych ograniczeń wynikających z charakteru uczelni<sup>133</sup>.

Państwo interesowało się również postawami absolwentów KUL. Ocena tych absolwentów dokonana przez Departament IV MSW w grudniu 1967 r. wypadła zaskakująco dobrze<sup>134</sup>. Średnio rocznie uniwersytet kończyło około 250 osób. Osoby z dyplomem tej uczelni uchodziły za pracowników solidnych i uczciwych, a przede wszystkim niekonfliktowych<sup>135</sup>. Pozytywnie oceniono ich postawę społeczną i polityczną. Zaobserwowano, że po opuszczeniu murów uczelni w badanej grupie absolwentów nastąpiło złagodzenie opinii na temat ustroju

<sup>130</sup> Stan zorganizowania na poszczególnych latach studiów przedstawia się następująco: I rok – 36,5 proc., II rok – 32, 9 proc., III – 36,6 proc., IV – 58,5 proc., V – 34,7 proc. (*ibidem*, k. 44–53).

<sup>131</sup> „Najbardziej aktywną inicjatywną grupę działaczy ZSP stanowią nie zawsze członkowie władz wykonawczych organizacji uczelnianej, ale częściej przewodniczący i członkowie kół naukowych, starostowie lat. Są to w dużej mierze duchowni studiujący aktualnie na świeckich wydziałach. Odnznaczają się dużą wiedzą, znajomością języków, umiejętnością pracy z ludźmi. Oni to w dużym stopniu decydują o treści pracy organizacji. Pełniąc określone funkcje czy działając w określonych komisjach problemowych, mają możliwość częstych kontaktów z aktywnym ZSP innych uczelni lubelskich, co stwarza możliwość przenoszenia określonych poglądów i wpływania na postawy części najniższych funkcyjnie, o najmniejszym wyrobieniu politycznym aktywu ZSP.

W celu zbliżenia księży ci starają się dostosować do form życia młodzieży studenckiej. Chodzą przeważnie w ubraniach cywilnych (nie różniąc się tym samym od innych studentów), zapraszają studentów na kawę, stwarzając tym samym sprzyjającą atmosferę do przenoszenia określonych treści” (*ibidem*, k. 47–48).

<sup>132</sup> *Ibidem*, k. 47.

<sup>133</sup> *Ibidem*, k. 48.

<sup>134</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-523, Analiza miejsc zajmowanych stanowisk i postaw społeczno-politycznych 1001 absolwentów KUL z grudnia 1967 r. sporządzona przez Departament IV MSW, k. 225–246.

<sup>135</sup> *Ibidem*.

socjalistycznego. W przypadku 91 proc. absolwentów świeckich nie stwierdzono żadnych przejawów działalności na rzecz Kościoła katolickiego, poza uczestnictwem w praktykach religijnych<sup>136</sup>.

Paradoksalnie, KUL lepiej od uczelni państwowych realizował politykę społeczną państwa, co wynikało z rolniczego charakteru regionu. Uczelnię opuszczała wysoki w porównaniu do ogółu absolwentów szkół wyższych odsetek absolwentów świeckich pochodzenia chłopskiego. W 1967 r. osoby pochodzenia chłopskiego stanowiły mniej niż 18 proc. ogólnej liczby absolwentów szkół wyższych, podczas gdy w badanej grupie absolwentów KUL było ich 50 proc. Z analizy przeprowadzonej przez Departament IV MSW wynika, że największa grupa świeckich, którzy ukończyli KUL – 179 osób, czyli 36 proc. – pracowała w szkolnictwie państwowym<sup>137</sup>. W różnych jednostkach gospodarki uspołecznionej, w administracji państwowej i terenowej pracowało ponad 25 proc., 17 proc. badanych zatrudnionych było w przychodniach, poradniach psychologicznych i placówkach służby zdrowia. Studenci KUL byli świadomi postaw i zachowań zarówno nagradzanych, jak i nieakceptowanych przez państwo, o czym świadczą wydarzenia marcowe.

Na KUL do udziału w wiecu 11 marca 1968 r., który wyrażał poparcie dla środowiska warszawskiego, wzywali studenci wywodzący się z duszpasterstwa. Przewodniczący Rady Uczelnianej ZSP Janusz Bazydło przekazał informacje o zajęciach w Warszawie, w których sam brał udział. Do najbardziej aktywnych należeli Albert Pękała, Jan Czarnek i Leonard Szafraj<sup>138</sup>. Zaangażowanie się młodzieży KUL było świadome. Rozważano, jak należy się zachować, aby nie dać powodów do posądzenia KUL o zorganizowanie wiecu. Przestrzegano przed posiadaniem przy sobie legitymacji studenckich i zwracano uwagę, aby nie iść pod akademik bezpośrednio od strony KUL, Alejami Raclawickimi, ale od ulicy Sowińskiego. W manifestacji wzięła udział ponad połowa świeckich studentów uczelni oraz kilku księży w cywilnych ubraniach. Wśród zatrzymanych 43 jej organizatorów i aktywniejszych uczestników było 21 studentów KUL, w tym ksiądz – student I roku teologii<sup>139</sup>. Władze KUL i pracownicy naukowcy poparli studentów. Nie odnotowywano ich nieobecności na zajęciach, a grzywny zostały pokryte ze zbiorów pieniężnych przeprowadzonych na całej uczelni. Ogółem zebrano 40 tys. zł, które przeznaczono na grzywny nałożone na studentów nie tylko KUL, ale także uczelni państwowych.

Według raportu płk. Jana Starki po wydarzeniach marcowych na KUL zapanał względny spokój, a w środowisku tym panowało powszechne przekonanie, że władze i rektor UMCS usiłowali przerzucić na KUL odpowiedzialność za zajęcia<sup>140</sup>. Pasywna postawa kierownictwa KUL wobec zapowiadanych manifestacji została oceniona przez władze wojewódzkie za niewłaściwą. Uznano, że 11 marca prorektor Papierkowski nie zrobił nic, aby zapobiec udziałowi swoich

<sup>136</sup> *Ibidem*, k. 232.

<sup>137</sup> *Ibidem*, k. 225–246. Departament IV MSW przeprowadził badania 1001 absolwentów KUL z lat 1962–1966; było to 487 osób świeckich i 514 duchownych, w tym 78 zakonnice.

<sup>138</sup> AIPN Lu, 0749/41, Informacje ppłk. Bronisława Świty dotyczące manifestacji studenckiej, 11 III 1968 r.

<sup>139</sup> AP Lublin, KW PZPR, Sekretariat, 51/VI/120, Informacja sporządzona przez sekretarza propagandy KW PZPR Edwarda Machockiego, 12 III 1968 r., k. 142.

<sup>140</sup> AIPN Lu, 0746/39, Meldunek płk. Jana Starki, 18 III 1968 r.

studentów w manifestacji. Przed samą manifestacją zaś zwrócił uwagę, aby księża nie stali w oknach konwiktu, a młodzież nie gromadziła się pod KUL od strony ulicy Nowotki. Dopiero 12 marca rektor ks. Granat próbował wpłynąć na zachowanie studentów, polecając niektórym z nich, aby poszli do akademików. Zwrócił się też z apelem do młodzieży, aby nie brała udziału w podobnych imprezach. Natomiast prof. Papierkowski 12 marca wycofał się z jakiegokolwiek „działania na rzecz rozładowania atmosfery” – czytamy w raporcie<sup>141</sup>.

Ograniczające działalność KUL propozycje członka Komitetu Wojewódzkiego PZPR Edwarda Machockiego nie wzbudziły oczekiwanego zainteresowania we władzach partyjnych<sup>142</sup>. Władze centralne zgodziły się natomiast na uroczystości jubileuszowe z okazji pięćdziesięciolecia uniwersytetu, które odbyły się 19 i 20 października 1968 r.

W czasie konsultacji poświęconych programowi i organizacji obchodów zarówno kierownictwo uczelni, jak i bp Piotr Kałwa wykazali elastyczność w kontaktach z władzami. Generalnie rzecz biorąc, KUL zastosował się do zasadniczych sugestii i zaleceń władz co do przebiegu uroczystości. Przemówienia, w tym wygłoszone przez kard. Stefana Wyszyńskiego, nie zawierały aluzji politycznych. Zarówno przemówienia, jak i przebieg uroczystości spotkały się z dezaprobatą niektórych studentów i pracowników naukowych. Liczono, że obchody będą manifestacją polityczną przeciwko PRL. Zdaniem władz partyjnych i MSW uroczystości przebiegały spokojnie i bez wrogich akcentów politycznych<sup>143</sup>.

Władze partyjne uznały, że w następnych latach sytuacja polityczna na KUL ulegała stopniowej poprawie. W 1968 r. studiowało tu ogółem 1690 osób – 973 świeckich i 717 duchownych; w 1972 r. 2046 osób – 1437 świeckich i 609 duchownych; w 1973 r. 2338 osób – 1463 świeckich i 875 duchownych<sup>144</sup>. O ewolucji stosunku władz do KUL świadczą takie fakty, jak: zgoda na inwestycje, reaktywacja romanistyki, wprowadzenie Karty Nauczyciela w 1972 r., odznaczenia dla pracowników naukowych – przyznawane od 1970 r.<sup>145</sup> Te ostatnie wywołały szczególne zakłopotanie władz uczelni. Miały być przyznane również niektórym

<sup>141</sup> AP Lublin, KW PZPR, Wydział Propagandy, 51/VIII/12, t. 19, Notatka w sprawie roli KUL w zajęciach studenckich w Lublinie w dniach 11–13 III 1968 r. sporządzona przez sekretarza propagandy KW PZPR Edwarda Machockiego, k. 51–56.

<sup>142</sup> Żądał on likwidacji Instytutu Wyższej Kultury Religijnej; wstrzymania nadawania tytułów profesorskich i docentów kadrze naukowej KUL, zwłaszcza z Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej i Wydziału Humanistycznego; usunięcia z uczelni studentów aktywnych podczas manifestacji i ukaranych przez kolegium karno-administracyjne (*ibidem*).

<sup>143</sup> AIPN Lu, 0110/59, Biuletyn wewnętrzne miesięczne z wydarzeń i ocen sytuacji za 1968 r., Biuletyn wewnętrzny nr 10, październik 1968 r., k. 51.

<sup>144</sup> AAN, UdsW, 125/626, Notatka w sprawie limitów przyjęć osób świeckich na I rok studiów w KUL, lipiec 1974 r., k. 84–85.

<sup>145</sup> *Ibidem*, 125/628, Pismo kierownika Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Lublinie Stefana Zahora do dyrektora UdsW z rozmowy z rektorem KUL ks. prof. Wincentym Granatem, przeprowadzonej 1 VII 1969 r. w gabinecie kierownika wydziału w budynku WRN, k. 163–164. „Na moją uwagę, że odznaczenia są gestem przyjaznym ze strony państwa w stosunku do KUL z okazji 50-lecia KUL i XXV-lecia PRL, a nieprzyjęcie ich musi być odczytane jako gest nieprzyjazny wobec państwa ze strony KUL, odpowiedział, że byłoby lepiej, gdyby to wszystko można było zatrzymać. Ja się godzę, żeby prof. Stanisław Papierkowski odznaczenie otrzymał. Odznaczenie dla niego będzie też dobrym gestem ze strony Państwa dla KUL. Ja odznaczenia przyjąć nie mogę, wołę ustąpić ze stanowiska rektora KUL”.

księżom, w tym rektorowi ks. Granatowi i ks. Marianowi Rechowiczowi. Rektor KUL odmówił przyjęcia odznaczenia pod groźbą ustąpienia z pełnionej funkcji. Nie odmówili natomiast ks. prof. Aleksy Petroni i ks. doc. Władysław Piwowski.

## Podsumowanie

Scenariusz działań władz wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zakładał realizację długofalowej polityki zmierzającej do przekształcenia go w akademię teologiczną lub wyższe seminarium duchowne. Prawne, administracyjne i polityczne podporządkowanie uczelni władzy państwowej miało być gwarantem powodzenia tej polityki. Uniwersytet miał być pozbawiony możliwości ewangelizacji młodzieży i kształcenia katolickiej inteligencji świeckiej.

Kluczowym pozostaje nadal pytanie o przyczyny, dla których komuniści nie podjęli ostatecznej decyzji likwidującej KUL w omawianym okresie. Podstawę prawną do takiej decyzji dawał im niezatwierdzony przez ministra oświaty statut uczelni. Władze nie wykorzystały także możliwości likwidacji KUL za pomocą działań finansowo-skarbowych: na drodze przejścia przez państwo w trybie egzekucji podatkowej całego majątku uniwersytetu. W 1957 r. organa skarbowe zakwestionowały wydatki KUL. Przyjęły one, iż mimo formalnie niezmienionego stanu prawnego uniwersytet poczynił wiele wydatków niezgodnie ze statutem, a następnie je opodatkował w wysokości 80 proc. wydanych sum. Trzeba przy tym pamiętać, że do 1957 r. uczelni nie wymierzano podatku dochodowego za lata 1945–1949/1950.

W końcu 1957 r. KUL otrzymał jednocześnie trzy nakazy płatnicze na łączną sumę przeszło 2,5 mln zł<sup>146</sup>. Zapłacenie tak wysokich sum było niemożliwe bez załamania się działalności uniwersytetu<sup>147</sup>. Poczyniono więc kroki w celu uzyskania aktu prawnego stwierdzającego brak obowiązku podatkowego uczelni. Jednak organy finansowe państwa doręczały uniwersytetowi dalsze nakazy płatnicze, podejmując wobec niego kroki egzekucyjne, co bezpośrednio zagrażało funkcjonowaniu uczelni. Zgodnie z decyzjami Wydziału Finansowego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie z 10 września 1957 r., z 29 grudnia 1959 r. oraz z 25 maja 1961 r. podatek dochodowy za lata 1950/51–1954/55 zamknął się w kwocie 10 031 758 zł. Oczywiście prośby rektora ks. Mariana Rechowicza o uchylenie w trybie natychmiastowym powyższych decyzji spotykały się z odmową.

Zastosowanie tego samego wymiaru podatku za lata 1955/56–1960 obciążało KUL dalszymi płatnościami w wysokości około 21 mln zł, razem dając sumę zadłużenia wynoszącą blisko 31 mln zł. Do tego Wydział Finansowy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dołączył jeszcze podatek od lokali za lata 1955–1960, podatek miejski i podatek od nieruchomości. Oczywiście przy określaniu ich wymiaru potraktowano KUL nie jako instytucję społeczną, lecz jako przedsiębiorstwo.

Władze partyjne szybko zauważyły i doceniły korzyści, jakie przyniosło obciążenie uczelni podatkami. Uniwersytet musiał ograniczyć pomoc stypendialną dla

<sup>146</sup> KUL na równi z innymi niepaństwowymi szkołami wyższymi nie podlegał obowiązkowi podatkowemu tak w okresie międzywojennym, jak i po wojnie.

<sup>147</sup> AP Lublin, KW PZPR, Sekretariat, 51/VI/101, Skarga rektora KUL ks. prof. Mariana Rechowicza do ministra finansów Jerzego Albrechta o uchylenie wymiaru podatku dochodowego, 27 IX 1961 r.



młodzieży akademickiej. W 1965 r. zaniechano udzielania zapomóg zwrotnych i bezzwrotnych<sup>148</sup>.

W latach 1950–1971 uczelnia nie uregulowała ciążących na niej obowiązków podatkowych. Uiszczała tylko podatek gruntowy i lokalowy. Egzekucja powstałych zaległości nigdy nie została przez państwo przeprowadzona do końca. Dopiero w 1974 r. KUL otrzymał decyzję o umorzeniu tego zadłużenia.

Władze komunistyczne trzykrotnie zadały sobie trud rozpoczęcia działań zmierzających do likwidacji wydziałów świeckich tej uczelni. W 1949 r. jedną decyzją administracyjną zlikwidowano Wydział Prawno-Ekonomiczny. W wyniku następnego próby wprowadzającej limity przyjęć studentów na wydziały świeckie zmniejszono ich liczbę w latach 1952–1956 trzykrotnie. Na początku lat sześćdziesiątych zlikwidowano rekrutację na filologię nowożytną.

Dwukrotnie ocalił tę uczelnię prymas Polski kard. Stefan Wyszyński: w 1950 r. – gdy podpisał porozumienie z państwem komunistycznym, w którym zagwarantowano istnienie KUL, a następnie w 1962 r. – gdy wziął udział w rozpoczęciu roku akademickiego na ATK w Warszawie, tym samym legitymując istnienie założonej i prowadzonej przez państwo uczelni, konkurencyjnej wobec lubelskiej w kształceniu inteligencji świeckiej i osób duchownych.

Niezrozumiałe pozostaje jednak, dlaczego Sekretariat KC PZPR, który w 1955 r. uznał, że zaistniały warunki do przekształcenia KUL w wyższe seminarium duchowne, nie podjął w tej sprawie decyzji, mimo że okoliczności jej sprzyjały: kard. Wyszyński znajdował się w więzieniu, a Episkopat po złożeniu przysięgi na wierność PRL nie był w stanie udzielić pomocy lubelskiej uczelni. Już w 1954 r. powołano do życia Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie, likwidując uniwersyteckie wydziały teologiczne w Warszawie i Krakowie.

Wydaje się wielce prawdopodobne, że władze komunistyczne przekonane o pełnej kontroli nad KUL, czuwając nad zmniejszającą się liczbą studentów na wydziałach świeckich, uznały, że konsekwentnie prowadzona polityka w bliskiej perspektywie doprowadzi do pożądanego celu – przekształcenia uniwersytetu w akademię teologiczną lub wyższe seminarium duchowne. Nie przewidywały, mimo pojawiających się symptomów, tak gwałtownych zmian w Polsce już rok później.

**DOROTA GAŁASZEWSKA-CHILCZUK** (ur. 1976) – historyk, doktor nauk humanistycznych. Specjalizuje się w historii najnowszej Polski, zwłaszcza w relacjach między państwem a społeczeństwem. Obroniła doktorat *Polityka państwa wobec uczelni wyższych w latach 1944–1969 na przykładzie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*.

### *State Policy towards Catholic University of Lublin in years 1944–1968*

*The Catholic University of Lublin was the first university reactivated in Poland after the second world war. The event took place on 21<sup>st</sup> August 1944 only a month after liberation*

<sup>148</sup> M. Kunowska-Porębska, *Pomoc Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego dla młodzieży akademickiej* [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski. 50 lat istnienia i działalności*, Lublin 1968, s. 39.

*of Lublin and the first classes at the University were conducted on 3<sup>rd</sup> November the same year. It may seem paradoxical that the first open university in the communist, totalitarian country was the private, Catholic University of Lublin. However, this university was necessary for the government as a political tool against the Catholic Church.*

*There were two controversial tendencies concerning the policy towards Catholic University in Lublin for the whole period concerning this article. One of them assumed appointing priests on the positions at the University, which is equal to depriving the lay people the chance of being educated there. It would mean making the University less important and would not let realize the credo Deo et Patriae.*

*The second conception which was implemented assumed that the University would be fully controlled by the government. The decree of 1947 and two regulations (from 1951 and 1958) concerning higher education made such a control possible. According to them the government was entitled to validate the statute and University authorities and have influence on didactic process and recruitment. of students.*

*We must admit that the government was successful in administrative control over Catholic University of Lublin. The unwanted professors were dismissed from the University and the new departments were opened and closed according to the current policy. The limit of admission to the University was introduced.*

*The government also used the capabilities of law enforcement agencies. None of the historians has established so far to what extent the University was under surveillance. The new reports are continually being published by the Institute of National Remembrance. The impact of security service to control Catholic University of Lublin was obvious. We should not also forget that the government used other equally efficient tools.*